Nr. 143 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 26 Czerwca 1924.

Rok XLIII

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia ..... 3·40 zł.
Z odnoszeniem ..... 3·60 „
Z przesyłką pocz. .... 4·20 „
Za granicą ....... 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

# NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe ..... 10 gr.
Nekrologi ..... 20 „
Nadesłane ..... 25 „
Pod kroniką ..... 30 „
Na I-szej stronie ..... 40 „
Drobne od słowa ..... 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny ... 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 60% taniej.
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956 i 400.402.
1 złp = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze".

# Na drogach do złotego Carogrodu

## Rząd sowietów wskrzesza dawne polityczne dążenia imperjum rosyjskiego

Kraków, 25 czerwca.

**Polityka rządu sowietów** zaczyna coraz wyraźniej wkraczać na dawne wypróbowane tory i staje się z każdym dniem niemal **coraz bardziej agresywną i imperjalistyczną.**

Czerwona dyplomacja sowietów posuwa się po linjach wytkniętych przez cały rozwój historyczny b. imperjum rosyjskiego. Kierunek tej polityce nadali pierwsi władcy moskiewscy, a zwłaszcza „pierwszy ukoronowany car Wszechrosji" — Iwan IV Wasylewicz, zwany Groźnym; rozwinął go i ujął we formy pozytywnego programu w swym testamencie Piotr Wielki a konsekwentnie w życie starali się wprowadzić wszyscy imperatorowie rosyjscy od Katarzyny aż po ostatniego Mikołaja.

Zaczęło się od dążenia do połączenia wszystkich ziem ruskich, od chwili kiedy w moskiewskim Kremlu zapłonęła świeca Iwana Kality i trwało przez cały ciąg dziejów Rosji, przybierając stopniowo coraz szersze rozmiary. — Samodzierzcom rosyjskim nie wystarczała już Ruś—Rosja, ich plany polityczne szły w kierunku opanowania całej Słowiańszczyzny, a ukoronowaniem całego dzieła miał być podbój Carogrodu, wyjście na południowe morza. — Sztandar Rosji, zatknięty na kopule kościoła Hagia Sofja, miał być znakiem, że powstało nowe imperjum światowe — **trzeci Rzym.**

Tendencje te ujawniał rząd rosyjski zawsze, czy to podczas wojen z Turcją, czy w epoce wyzwalania się ludów słowiańskich na Bałkanie, czy wreszcie podczas ostatniej wojny światowej. Katastrofa wojenna, rewolucja i przewrót społeczny wstrzymały ten pęd, ale tylko na chwilę, bo kiedy tylko rząd sowietów poczuł się mocniej na nogach, zaraz rozpoczął **akcję polityczną na Bałkanach.**

Mowa Trockiego, którą zresztą zdementowano, narobiła wiele wrzawy w świecie politycznym. **Trocki bowiem zupełnie otwarcie podniósł konieczność posiadania przez Rosję Konstantynopola i cieśnin.** Dzisiejsza Rosja bowiem dusi się. Olbrzymie państwo pozbawione jest niemal zupełnie wyjścia na morze, nie posiada portów niezamarzających, położonych przy głównych linjach wszechświatowej komunikacji morskiej. Stan ten z chwilą ekonomicznego rozwoju Rosji da się jeszcze bardziej odczuć.

W zrozumieniu tego dyplomacja sowiecka zaczyna coraz bardziej interesować się państwami bałkańskiemi, tem bardziej, że w danym wypadku cele społeczne III. międzynarodówki i państwowo-polityczne tendencje Rosji zupełnie się pokrywają.

Dyplomacja sowiecka **zwróciła najpierw uwagę na Jugosławję,** a zwłaszcza na radykalne o odcieniu separatystycznym, chłopskie stronnictwo kroackie, którego przywódcą jest Stefan **Radič.**

Nazwisko Radiča, coraz częściej w ostatnich czasach widniało na szpaltach prasy europejskiej. Radič prowadząc zaciętą walkę z centralistycznym kursem Pasicza, naraził się do tego stopnia, że **musiał uciekać do Wiednia,** skąd po krótkim pobycie wyjechał **do Moskwy. Tutaj wpadł w ręce doświadczonych dyplomatycznych graczy sowieckich,** którzy urobili go na swój sposób, o czem świadczy najlepiej wezwanie, wystosowane przez Radiča do swej partji, zalecające **przyłączenie się do czerwonej międzynarodówki chłopskiej w Moskwie.**

Drugim punktem akcji sowieckiej na Bałkanie jest **Macedonja,** ten kraj wiecznego fermentu, gdzie bolszewicy **pragną zjednać dla swej idei „niekoronowanego króla Macedonji", słynnego przywódcę Ligi macedońskiej — Teodora Aleksandrowa.**

W celu bezpośredniego kierowania akcją sowiety utworzyły w Wiedniu **„Komitet bałkański"** pod przewodnictwem Charłakowa i wyasygnowały **olbrzymie sumy pieniężne na propagandę.** Równocześnie zabiegają sowiety o **nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych z państwami bałkańskiemi,** celem utworzenia, według swego zwyczaju, z placówek poselskich ognisk propagandy.

**Akcja sowiecka, zakrojona na szeroką skalę, nie wydała dotychczas rezultatów pomyślnych** dla zamierzeń sowieckich, gdyż rozbijają się one o **instynkt samozachowawczy** i zdrowie moralne młodych państw bałkańskich.

Niemniej jednak sowiety nie ustają w swych wysiłkach na drodze, której jako cel ostateczny przyświeca promienna **wizja złotego Carogrodu!**

—oo—

# Skandal w Sobraniu bułgarskiem

## Opozycja dowodzi, że w Sofji istnieje terrorystyczny oddział partyj nacjonalistycznych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Sofja,** 25 czerwca. Jak wiadomo, przed kilku dniami zamordowany został w biały dzień na jednej z ulic Sofji poseł partji agrarnej **Petkow.** Przywódcy opozycji bułgarskiej twierdzą, że **w Sofji istnieje oddział terorystyczny partyj narodowych, wzorowany na czerezwyczajce rosyjskiej,** a którego zadaniem jest **usuwać z drogi politycznych przeciwników.** Rząd nakazał energiczne śledztwo za sprawcami mordu, jednakże do tej pory **bez rezultatu.**

Wypadek ten był bodźcem dla lewicowych posłów do wywołania w Sobraniu **skandalicznych scen.** Jeden z posłów komunistycznych podniósł w swej interpelacji, że ma dowody, jakoby **rząd, podobnie jak we Włoszech, brał udział w usunięciu Petkowa.** Partja rządowa protestowała energicznie i burzliwie przeciw tym zarzutom, podczas gdy **opozycja rzucała pod adresem rządu ordynarne wyzwiska i okrzyki.**

Między temi dwoma grupami posłów **przyszło do starcia,** jak również na galerjach powstała **bijatyka wśród publiczności. Skandal ten trwał przeszło pół godziny.** Po ponownem otwarciu zebrania uchwaliła **większość wykluczenie owego posła komunistycznego z trzech posiedzeń, na co opozycja odpowiedziała demonstracyjnem opuszczeniem sali.** Przy tej okazji przyszło do **ponownych awantur, rezultatem których było wykluczenie trzech innych komunistów.**

—oo—

# Bijatyka w parlamencie niemieckim

## Wejście kobiet nie złagodziło zwyczajów parlamentarnych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Berlin,** 25 czerwca. Wtorkowe posiedzenie parlamentu było widownią **dzikich scen i bójek.** Początkowo posiedzenie było spokojne i załatwiono szereg punktów porządku dziennego, między innemi **przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu polsko-niemiecki układ w sprawie granicy powiatów górnośląskich.** Następnie na porządek dzienny weszła sprawa amnestji. Komuniści postawili wniosek, domagający się amnestji dla wszystkich zamachowców od dnia pierwszego istnienia Rzeczypospolitej. W czasie przemówienia pos. Rotha, który oświadczył się przeciw wnioskowi komunistów, **wybuchła na ławach skrajnej lewicy silna wrzawa,** wśród której wybijał się piskliwy głos jednej z komunistek. Przewodniczący parlamentu, nie mogąc uciszyć posiedzenia, opuścił salę. Przedtem jednak zwrócił się w stronę komunistów z następującemi słowami: Mieliśmy nadzieję, że wejście kobiet do Sejmu przyczyni się do złagodzenia zwyczajów parlamentarnych, tymczasem rozczarowaliśmy się. Po wznowieniu posiedzenia, gdy na trybunę wszedł ponownie poseł Roth i w dalszym ciągu występował przeciw komunistom, **wrzawa podniosła się na nowo. Posłowie skrajnej prawicy i skrajnej lewicy wystąpili na środek sali i rozpoczęła się formalna bójka na pięści,** która prowadzenie dalszych obrad uniemożliwiła.

# Z Sejmu

## Dalszy ciąg dyskusji budżetowej

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem min. skarbu głos zabrał pos. **Rosmarin,** twierdząc, że największą bolączką jest **brak środków obiegowych.** W obiegu mamy 400 milj zł., podczas gdy przed wojną na ziemiach polskich było **4 razy tyle.** Dalej mowca wskazuje na zbyt wysoką stopę procentową, stosowaną przez banki rządowe i wywodzi, że wysoki podatek obrotowy wpływa na wysokość cen produktów, wreszcie wskazuje na politykę celną i na dysproporcję, zachodzącą w naszym bilansie handlowym.

Pos. **Byrka** (Piast) podkreśla rolę, jaką odgrywa dobrze zorganizowany aparat skarbowy w polityce skarbowej, przyczem wypowiada **szereg zastrzeżeń** w związku z referatem pos. Lypacewicza co do polityki personalnej w ministerstwie skarbu. Zauważa również, że **pozycja emerytur i pozycja inwalidów zmniejszona być nie może.**

**Następnie stwierdził sukces ministra skarbu w dziedzinie walutowej,** poczem **przechodzi do sprawy kryzysu.** Tutaj zauważa, że bank gospodarstwa krajowego w ciągu swojego istnienia nie stanął na wysokości zadania. Wkońcu mowca dowodzi, że **nasze życie gospodarcze zostało zaniedbane.** Wreszcie oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosować za budżetem, aby po 6 latach dać wydatkom i dochodom legalne podstawy istnienia.

Pos. **Toczek** (Zw. chłopski) wskazuje na dysproporcję, zachodzącą między cenami artykułów przemysłowych i artykułów rolnych.

Poseł **Kucharski** (Z. L. N.) wskazuje, że dochody ministra skarbu wynoszą 80 proc, ogółu dochodów państwa, przyczem 4/5 wydatków państwa pokrywa się z dochodów tego właśnie ministerstwa.

Mowca domaga się **ustawy przeciw lichwie pieniężnej** i przez odpowiednią ingerencję Banku Polskiego. Kończąc, oświadcza się za budżetem.

Pos. Adam **Chądzyński** (N. P. R.) zwraca przedewszystkiem uwagę na wysokość dochodów z podatków pośrednich i monopoli w stosunku do dochodów z podatków bezpośrednich. Wypowiada się kategorycznie **przeciw jakiejkolwiek podwyżce podatków pośrednich,** jako podatków konsumpcyjnych.

W dalszej dyskusji zabrał głos wiceminister **Klarner,** odpowiadając na szereg zarzutów, wysuniętych przez poszczególnych mowców. Co do niedomagań aparatu skarbowego, wiceminister zaznacza, że w bieżącym roku przewiduje postęp w pracy departamentu budżetowego i wskazuje, że **nasze przepisy podatkowe zostaną poddane rewizji i uproszczeniu.** Co do zarzutów, skierowanych w stronę Banku Polskiego, że pobiera zbyt wysoki procent, wiceminister oświadcza, że ta sprawa musi być poruszona na Radzie banku przez przedstawicieli sfer zainteresowanych.

Na zarzut, że **Bank Gospodarstwa Krajowego** zawiesił wszelkie rachunki bieżące, wiceminister Klarner zauważa, że bank ten został powołany do życia przedewszystkiem **dla potrzeb rządu i samorządu,** a dopiero na dalszym planie w statucie banku stoją inne czynności. **Obecnie Bank otrzymał już dość poważne sumy, zaś w przyszłości mają być w nim koncentrowane wszelkie sumy przejściowe,** jakiemi rząd dysponuje, aby za pomocą nich okazywać pomoc. **Co do emerytów,** to wiceminister stwierdził, że **niema mowy o tem, aby ich miała spotkać jakakolwiek krzywda.**

Pos. **Smoła** (Wyzwolenie) w przemówieniu swojem uskarża się na ciężkie podatki, nakładane na chłopów oraz na zubożenie we wsi.

Pos. **Michalski** (Ch. N.) wskazuje, że wpływy, uzyskane w ciągu 5 pierwszych miesięcy wynoszą 35 proc.. podczas gdy powinny wynosić 41 proc. według preliminarza. Ponadto daje się zauważyć pewien **spadek wpływów skarbowych z podatków i monopoli.** Jeżeli chodzi o wydatki, to pos. Michalski stwierdza znaczne skomprymowanie wydatków, które się wyrażają w sumie 119 mil. zł. Zestawiając bilans za ubiegłych 5 miesięcy, mowca dochodzi do wniosku, że **niedobór wynosi 63 milj., wobec czego dochody państwa w przyszłych miesiącach powinny trzymać się koniecznie granic preliminarza.** Mowca przywiązuje dalej wielką wagę do zwiększenia ilości środków obiegowych w granicach, wyznaczonych przez statut Banku Polskiego, wreszcie w związku z przesileniem gospodarczem twierdzi, że **koniecznem jest zaciągnięcie pożyczki zagranicą.**

Następnie przemawiał pos. **Pączek** (PPS), który polemizował z referentem budżetu pos. Łypacewiczem w sprawie podatków pośrednich, podkreślając przytem, że jeżeli dodać do podatków pośrednich podatek inflacyjny, to okaże się, że państwo utrzymywało się właśnie podatkami pośredniemi i inflacyjnym. Mowca zastrzega się przeciw zmniejszeniu emerytur i krytykuje politykę celną rządu. Wreszcie zgłasza szereg wniosków w kierunku zreformowania systemu podatkowego przez zniesienie szeregu podatków konsumcyjnych.

Pos. Sergjusz **Kozicki** (kl. ukr.) protestuje przeciw obciążeniu podatkami i daninami ludności ukraińskiej i z tego powodu zapowiada głosowanie przeciw budżetowi.

Jako ostatni zabrał głos sprawozdawca pos. **Łypacewicz.** W dłuższym wywodzie odpierał zarzuty, wysunięte w czasie dyskusji i omawiał poszczególne wnioski.

Głosowanie nad budżetem ministerstwa skarbu, jak również ministerstwa spraw wewn. odroczono do następnego posiedzenia, które zostało wyznaczone na dziś o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji budżetowej.



# Międzypartyjne zgromadzenie posłów małopolskich

Z Warszawy donoszą do „Il. Kurjera Codz.": W związku z przemówieniem posła Byrki (Piast), który zapowiedział **rewizję stanowiska klubu Piasta wobec rządu,** przewidziane jest w najbliższych dniach **zwołanie posłów małopolskich bez różnicy stronnictw celem rozpatrzenia polityki w zakresie socjalnym i gospodarczym, jaką premjer Grabski stosuje wobec Małopolski.** O szkodliwych w najwyższym stopniu dla rozwoju tego życia następstwach takiej polityki istnieje zgodna opinja. Chodzi o dobór środków, któreby p. Grabskiego powstrzymały od kontynuowania swoich uprzedzeń i destruktcyjnej metody, stosowanej względem Małopolski. Zwołanie tego międzypartyjnego zgromadzenia posłów małopolskich nastąpi przez senjora reprezentantów małopolskich senatora Kędziora.

# Z komisji przemysłowo handlowej

**Warszawa,** 25 czerwca. W dniu wczorajszym sejmowa **komisja przemysłowo-handlowa obradowała w dalszym ciągu nad przesileniem przemysłowem.** Przemawiał pos. **Michalek** (N. P. R.), który wskazywał, że **agitacja komunistów, wykorzystując obecny kryzys gospodarczy, znajduje coraz większy posłuch w masach robotniczych.** W końcu mowca zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do powołania komisji międzyministerjalnej dla zbadania warunków produkcji w tych przedsiębiorstwach, które są dotknięte kryzysem i w wypadku stwierdzenia złej woli, ażeby rząd objął pod zarząd przymusowy takie przedsiębiorstwa.

TAD. WR.

# Jak odbudowano Polskę

(Dokończenie). 11

VI.

**Bankructwo rosyjskiej polityki Dmowskiego.**

Postawienie na kartę rosyjską nie przyniosło p. Dmowskiemu sukcesu. Wprawdzie oszołomiony swą przedwojenną koncepcją, trwał przy niej uporczywie z najbliższymi przyjaciółmi, ale w społeczeństwie polityka jego straciła grunt. Nie chciał uznać swego błędu, miotał się na wszystkich, którzy zrywali z Rosją, zarzucał im jawne lub ciche germanofilstwo, niemniej jednakże stawał się coraz bardziej osamotniony. O tych dziejach swej polityki w drugiej połowie 1915 roku p. Dmowski prawie zupełnie milczy w swoich wspomnieniach.

Nie znalazł ani słowa dla omówienia jednej z największych zbrodni, dokonanej w Polsce przez Rosję, jaką było masowe aresztowanie około 3.000 młodzieży szkolnej przed ewakuacją Warszawy. A może ma głębsze przyczyny do zapomnienia o tem. Jak się bowiem dowiadujemy z „Uwag" Askenazego, aresztowania te dokonane zostały głównie wskutek denuncjacyj, dostarczonych gen. gubernatorowi i Stawce (gł. kwaterze wojennej) z **„ustosunkowanej strony polskiej".** Szef sztabu gen. Januszkiewicz w zeznaniach złożonych przed komisją śledczą rewolucyjną imiennie wyszczególnił te osoby (prof. Askenazy wstrzymał się od powtórzenia ich nazwisk). Aresztowania przeprowadzał gen. gubernator z własnej decyzji a także wskutek telegraficznego rozkazu w. ks. Mikołaja, którego tak chwali p. Dmowski za życzliwą „linję w stosunku do Polaków". Aresztowania zasłaniały się pozorem rzekomego spisku antirosyjskiego, związanego z ruchem legjonowym. Wybierano dzieci rodzin niezamożnych, aby uniknąć hałasu i interwencyj, po chwilowem więzieniu w Warszawie wywożono je w głąb Rosji. Kiedy rodzicom zwrócono uwagę, że tylko podniesienie głosu w Dumie może zmusić rząd do wypuszczenia nieletnich „zbrodniarzy", Koło Polskie odmówiło interwencji(!), aby nie narażać na szwank rusofilskiej akcji p. Dmowskiego. Dopiero protest Kiereńskiego zmusił rząd do ustępstw, ale ochrana, widząc milczenie polskiej reprezentacji, nie kwapiła się z wypuszczeniem swych ofiar; do początku 1917 r. wydobyto około 1.300 dzieci, po wybuchu rewolucji jeszcze kilkaset, około tysiąc wymarło w więzieniach.

O drugiej potwornej zbrodni caratu, wypędzeniu z Królestwa tysięcy rodzin chłopskich wraz z dobytkiem, wspomina Dmowski króciutko, traktując ten gwałt, jakoby celowo dokonany na korzyść Niemiec. „Chodziło o to — zapewnia, — żeby dokonawszy odwrotu w podobny sposób, ułatwić Niemcom wejście do Polski w roli zbawców i przygotować im jak najlepsze przyjęcie. Po tem pozostałby już fakt niezbity, że Polacy przeszli do obozu nieprzyjaciela. Czas zatem już zawrzeć pokój i zabrać się do nich wspólnie z Niemcami".

Tłómaczenie to jest typowym objawem manji p. Dmowskiego, który chce wmówić czytelnikowi (sam chyba w to naprawdę nigdy nie wierzył), że Rosja tylko od zachowania się Polaków uzależniła swój udział w wojnie światowej, że pragnęła zmusić Polaków do objawów germanofilskich i że p. Dmowski odegrał opatrznościową rolę, nie dopuszczając do tych objawów i zmuszając Rosję do wierności względem koalicji. Opinja publiczna w Polsce zdrowym instynktem odgadła, że pustoszenie Królestwa przez cofającą się armję rosyjską miało jedynie na celu niszczenie znienawidzonej polskości bez względu na to, komu terytorjum polskie przypadnie. Materjał zebrany przez prof. Askenazego wykazuje, że rząd rosyjski, zwyczajem i gdzieindziej (w Armenji) stosowanym, pragnął przez wymiecenie polskiego żywiołu z pogranicza Królestwa wzmocnić ruską barjerę a polskich emigrantów planowo przerzucał na daleki Sybir; do przeprowadzenia tego dzieła petersburski „Peresielenczeskij Komitet" sprowadził z Rosji swego działacza Warnacha a drugiego Jordańskiego, wysłał aż do Czelabińska, aby tam ulokować polskich wygnańców. Ewakuantów pozbawiano w Smoleńsku bydła i ładowano w pociągi o niewiadomem przeznaczeniu, które dopiero w drodze nadchodziło telegraficznie z Czelabińska.

Tego rodzaju praktycznemi lekcjami oduczała Rosja p. Dmowskiego od położonych w niej nadziei i powoli zmuszała go do rozczarowania się, któremu dał praktycznie wyraz, puszczając ją i wyjeżdżając na Zachód, ale do którego nie chce się nawet teraz przyznać, aby nie stwierdzić nieracjonalności i bankructwa całej swej działalności politycznej od roku 1907. — Rosja miała istotnie konsekwentną linję w sprawie polskiej aż do upadku caratu, p. Dmowski jej nie widział i nie rozumiał, ale w nadmiernem mniemaniu o swoim genjuszu politycznym wyobrażał sobie, że to on właśnie popycha Rosję ku swoim urojeniom, a tymczasem był tylko pionkiem zręcznie poruszanym i wyzyskiwanym przez wytrawnych dyplomatów.

Obserwując tę smutną jego rolę, mimowoli przypomina się przepyszna figura narodowo-demokratycznego męża stanu, którego tak świetnie odmalował Weyssenhof w swoich „Dniach politycznych". Pan Apolinary Budzisz, wielkość powiatowa, nadziana frazesami politycznemi, uwierzył, iż jest genjalnym statystą; jeżdżąc po wiecach i konwentyklach był przekonany, że posiada kierownicze nici wielkiej polityki w swem ręku, a dzięki tupetowi sarmackiej wymowie i tajemniczym niedomówieniom wywołał to samo wrażenie w swojej braci jeszcze mniej od niego uświadomionej; w gruncie rzeczy zaś był manekinem obracanym przez sprytnych matadorów. Na terenie Królestwa takimi Budziszami posługiwał się p. Dmowski, ale na szerokiej arenie politycznej, wobec wytrawnych graczy rosyjskich, sam niestety był jedynie panem Apolinarym.

Łuska opadła mu nieco z oczu, gdy zdecydował się porzucić Petersburg, w którym tak jego jak i sprawę polską poniewierano, i wyjechał na Zachód. Tu zaczyna się pożyteczniejszy okres jego działalności, chociaż niestety skażony zbyt długiem wysługiwaniem się carskim dyplomatom, Izwolskiemu i Benkendorffowi, oraz poniżaniem w oczach koalicji wszystkich wysiłków, których dokonywało społeczeństwo polskie pod okupacją niemiecką. Ale o tej jego działalności będzie czas pomówić wtedy, gdy p. Dmowski ukończy swoją opowieść, którą od pojawienia się „Uwag" pospiesznie próbuje uzupełniać i poprawiać, najniepotrzebniej zaprawiając ją ostrzejszym jeszcze jadem nienawiści partyjnej i osobistej do wszystkich poczynań tych czynników, które pomimo najcięższych przeszkód stwarzały na ziemi ojczystej podwaliny polskiej siły państwowej.

—oo—

Następnie przemawiali: pos. **Rosenblatt** (K. żyd.), występując niezwykle ostro **przeciw polityce gospodarczej i podatkowej rządu oraz Dymowski** (Ch. D.), który w szczególności podkreślał złą organizację banków i nadmierną ich ilość, a dalej wskazywał na **konieczność obniżenia stawek kolejowych,** celem ułatwienia eksportu i tranzytu przez Polskę.

Dalszy ciąg dyskusji prowadzony będzie na następnem posiedzeniu.

## Mussolini o sytuacji we Włoszech

**Rzym,** 25 czerwca. Onegdaj odbyło się posiedzenie senatu. Otworzył je prez. Tittoni krótkiem przemówieniem, w którem wyraził oburzenie kraju z powodu mordu na Matteotim i wyrazy współczucia rodzinie, tudzież **zaprotestował przeciw kampanji prasowej i agitacyjnej za granicą.**

Następnie zabrał głos Mussolini. Przyłączył się do kondolencji dla rodziny Matteotiego i omówił sytuację.

Mussolini powiedział, że istnieją trzy elementy sytuacji:

1) Mord, potępiony przez cały naród, a przedewszystkiem przez faszystów.

2) Sam wymar sprawiedliwości. Nie wolno do tego nikomu się zmuszać. Śledztwo będzie prowadzone energicznie bez względu na to, kogo dotknie. Nie wolno wpadać w ekstremy, śledztwo nie zatrzyma się przed niczyim dostojeństwem, ale nie można nikogo bez sądu lynczować.

3) Napaści polityczne. Tu rozum musi wziąć górę nad uczuciem.

Po polemice z zagranicą omówił Mussolini rolę **złych elementów w faszyźmie,** zaznaczając, że od złych elementów trudno uchronić się w warunkach normalnych, cóż dopiero w warunkach wyjątkowych!

Następnie **zaatakował opozycję,** twierdząc, że chce ona **zrobić interes na tragedji.**

Rząd mój — mówił Mussolini — pozostanie nadal na stanowisku, co nie wyklucza jego rekonstrukcji w kierunku narodowego uspokojenia. Pozostając na stanowisku nadal, nie czynię tego dla władzy, ale **uważałbym się za tchórza ustępując, gdy wewnątrz kraju panuje naprężenie polityczne, a z zagranicy idzie nacisk.**

Milicja narodowa nie może być rozwiązana, ale musi stać się instytucją, przewidzianą przez konstytucję z atrybucjami, konstytucyjnie określonemi.

**Rozwiązanie parlamentu odrzuca Mussolini,** wywołałoby to bowiem **długotrwałe przesilenie,** na które Włochy teraz nie mogą sobie pozwolić.

Potrzeba nam zimnej krwi — zakończył Mussolini — aby przeprowadzić dzieło wtłoczenia faszyzmu **w ramy praworządności, oczyszczenia partji z elementów, żyjących psychologja gwałtu i państwo poprowadzić ku spokojnej przyszłości.**

Mowę Mussoliniego **oklaskiwano** zwłaszcza w tych momentach, w których przeciwstawia się **agitacji antyfaszystowskiej za granicą.**

# Tajemnica grobowca czerwonego cara

### Usunięcie ściany szklanej z trumny Lenina — Pływająca trumna Ciało Lenina w kąpieli formalinowej

Na zarządzenie centralnej rady rządu bolszewickiego, w tych dniach **usunięto ścianę szklaną z trumny Lenina, przez którą można było widzieć głowę zmarłego satrapy czerwonego,** a zastąpiono ścianką dębową, tak że tłumy już nie mogą przypatrywać się tajemniczej twarzy Lenina. Zarządzenie to rządu sowieckiego wywołało w całej Rosji żywe oburzenie, komentowano sobie je na rozmaity sposób i dopatrywano się w tem **jakiejś tajemnicy,** która ma miejsce w mauzoleum Lenina. Kursowały nawet pogłoski po Moskwie, że ciało Lenina z powodu złego zabalsamowania **rozpadło się.**

Po pogrzebie Lenina, który, jak wiadomo, pochowany został w specjalnie zbudowanem mauzoleum, pękła z powodu ciężkich mrozów, jakie wówczas w Moskwie panowały **rura kanałowa,** która leżała w pobliżu mauzoleum czerwonego cara. Woda przedostała się do grobowca, w którym stała trumna Lenina, wypełniła go niemal do połowy tak, że **trumna wraz z ciałem Lenina pływała po mauzoleum.** Ponieważ trumna była źle zalutowana, **wtargnęła woda do trumny** i po kilku dniach, gdy spostrzeżono wypadek, a wodę z mauzoleum usunięto, komisja sanitarna badając zwłoki Lenina, skonstatowała, że **zwłoki zmarłego twórcy państwa sowieckiego zupełnie zczerniały.** Budowniczowie mauzoleum obawiali się ciężkiej kary. Udało się im jednakże przekonać komisję śledczą, że wypadek był spowodowany siłą wyższą, nie mogli oni przecież przewidzieć pęknięcia rury kanałowej.

Rząd sowiecki chciał jednak za **wszelką cenę zwłoki Lenina uratować,** zakonserwować, aby przekonać masy ciemnego tłumu rosyjskiego o **„nieśmiertelności" Lenina.** W tym celu wyjęto zwłoki Lenina z trumny i włożono do wanny, **napełnionej płynną formaliną.** W wannie tej leżały zwłoki przez kilka tygodni. Gdy po tym czasie formalina nabrała koloru żółtego, przypominając słabą esencję herbaty, usunięto przy pomocy specjalnych rur formalinę z wanny, którą wyczyszczono roztworem wapiennym i ponownie napełniono nowym płynem formalinowym. Tego rodzaju „odczyszczanie" zwłok trwało tak długo, aż **trup Lenina uzyskał zwykłą barwę.** Następnie wstrzyknięto w ciało Lenina silniejszą dawkę formaliny, aby ciało utrzymało różowy kolor i dla **przerwania procesu gnicia.**

Wszystkie te zarządzenia przeprowadzone zostały przez rząd moskiewski **w jak największej tajemnicy,** a lekarzy i robotników, którzy „mycie" Lenina przeprowadzali, zmuszono pod **groźbą kary śmierci do zachowania tajemnicy.** „Operacja" jednakże nie uzyskała zamierzonego celu. Ciało Lenina zachowało zwykłą barwę tak długo, **jak długo trwały mrozy.** Z nastaniem jednak wiosny **ciało Lenina ponownie zczerniało** i musiano przedsięwziąć nowe „kąpiele" formalinowe. Ciało Lenina leżało aż do pierwszych dni czerwca w roztworze formalinowym, mimo to **nie odzyskało barwy różowej, pozostało czarne i powoli się rozpadało.** Wobec tego zdecydował się rząd sowiecki, bez podania prawdziwych powodów, **usunąć szybę z trumny Lenina** po wieczne czasy, a krok ten rząd umotywował tem, że głowę Lenina widziała już cała Moskwa, wobec czego nie pozostaje nic na przeszkodzie do zupełnego zamknięcia trumny.

# Katastrofalny stan rolnictwa

### Stan zasiewów niepomyślny — Niewspółmierność cen — Przesilenie w fabrykach maszyn rolniczych — Bydła mamy dwa razy tyle co przed wojną — Świnka, na którą nie było amatora — Brak gotówki

Zaniepokojeni wieściami o katastrofalnych prognostykach dla polskiego rolnictwa w roku bież., postanowiliśmy zasięgnąć w tej sprawie wiadomości u źródła, któreby gwarantowało swoim autorytetem rzetelność podanych informacyj. Zwróciwszy się przeto w tej sprawie do dyr. Syndykatu rolniczego p. Kani, otrzymaliśmy dzięki jego uprzejmości szereg wiadomości nadzwyczaj interesujących, dzięki swej aktualności i wyczerpującemu przedstawieniu istotnego stanu rzeczy.

Na nasze pytanie, jak się przedstawia ogólny stan, w jakim obecnie znajduje się rolnictwo, — scharakteryzował je dyr. Kania w następujących słowach:

— **Kryzys,** jaki przechodzi rolnictwo, swojemi rozmiarami **przewyższa wszelkie dotychczas znane wypadki** i obejmuje **wszelkie warstwy rolnicze, tj. tak wielkich, jak i małych posiadaczy.**

— Jak się przedstawiają zasiewy?

— **Stan zasiewów jest bardzo niepomyślny.** Najlepszą jeszcze stosunkowo będzie pszenica, natomiast żyto, zwłaszcza **siewne** oraz **jęczmień** skutkiem śniegów i długotrwałego zimna znajdują się **w opłakanym stanie,** tak, że w niektórych okolicach koniecznem było nawet zaoranie. To samo dotyczy ziemniaków.

Na zapytanie, czy jedną z głównych przyczyn przesilenia jest niewspółmiernie niski poziom cen produktów rolniczych w stosunku do poziomu cen produktów przemysłowych, powiedział dyr. Kania:

— W istocie, **niewspółmierność zachodząca między temi cenami jest najpoważniejszą przyczyną** krytycznego stanu. Najlepiej ilustrują to fakta, łączące się z sobą w jedno nierozerwalne przyczynowe ze sobą związane błędne koło. **Zboże, bydło i inne produkty rolnicze** w odniesieniu do okresu przedwojennego są o 50—70% tańsze w stosunku **do produktów przemysłowych. Ładna krowa** kosztuje dzisiaj wprost śmieszną sumę **300 miljonów marek, metr żyta kosztuje 12 złotych,** podczas gdy kierat do młócenia, jedna z najtańszych maszyn rolniczych, niezbędna w każdem racjonalnie prowadzonem gospodarstwie, kosztuje **600 miljonów marek** (czyli **dwie krowy**).

Skutek tego jest taki, że tak **wielcy, jak i mali rolnicy nie mają gotówki** i nie są w stanie zaopatrywać się w najniezbędniejsze narzędzia rolnicze. Wobec tego **fabryki maszyn rolniczych przechodzą przesilenie,** a jedynie tylko najdrobniejsze i najtańsze narzędzia rolnicze, jak np. kosy, sierpy, gwoździe do bron itp., cieszą się jakim takim popytem. Identycznie ma się **sprawa z nawozami sztucznemi.** Jeden metr tomasyny kosztuje 14 miljonów marek. Na jeden mórg ziemi, z której otrzymuje się 12 do 16 metrów żyta koniecznem jest zużycie 5—6 metrów tomasyny, czyli, że sam koszt **nawozów sztucznych wynosi około 25% wartości wyprodukowanego zboża.** A gdzież najważniejsze koszta rolniczej produkcji, robotnik, narzędzia, podatki itp.? Przesunięcie stosunku cen w kierunku nadania słusznej wartości produktom rolniczym może spowodować jedynie zainicjowany na większą skalę ze strony sfer rządowych **eksport zboża i bydła zagranicę.** Ażeby jednakże równocześnie **ochronić drobnych konsumentów przed wyzyskiem** ze strony drobnych sprzedawców konieczną jest **akcja rządowa, zmierzająca do usunięcia niesumiennych pośredników i do ustalenia pewnych godziwych norm procentowych,** które można pobierać za usługi handlowe przy wymianie produktów pierwszej potrzeby.

**Eksport bydła jest uzasadniony w pierwszym rzędzie nadmierną ilością jego.** W okresie dewaluacji marki polskiej rolnicy uciekając przed gotówką **zakupywali masowo bydło** tak, iż obecnie przeciętna **ilość bydła,** znajdująca się w posiadaniu średnich właścicieli chłopskich, **dwukrotnie przewyższa ilość bydła posiadaną przez nich przed wojną.** W konsekwencji pociągnęło to za sobą **olbrzymi popyt i drożyznę paszy,** tak, iż obecnie rolnicy za każdą cenę **pragną się pozbyć żywego inwentarza,** nie znajdując nań nabywców. Jak anegdota brzmi nieprawdopodobne zdarzenie, które miało mieć miejsce **w okręgu wileńskim.** Oto opowiadają, iż pewien chłop przyprowadziwszy na targ prosię, nie mogąc znaleźć nabywców, zirytowany **pozostawił je... spokojnie na rynku i powrócił do domu.** Co dziwniejsze, **nie znalazł się pono szybko amator cudzego mienia,** któryby biedną świnkę przygarnął.

Przy obecnem płaceniu podatków niejednokrotnie płatnicy nie są w możności uiścić w przepisanym terminie należnych sum, ponieważ **nawet przy najlepszych chęciach nie są w stanie pozbyć swojego bydła.** A więc jednym ze środków mogących nieco polepszyć sytuację rolnictwa, jest **wzmożenie eksportu produktów rolniczych zagranicę.**

— Co uczynił rząd, ażeby przeciwdziałać temu katastrofalnemu stanowi rzeczy?

— Obecna **pomoc rządu nie wpływa na polepszenie stosunków w polskiem rolnictwie.** Jedynemi kredytami, mogącemi odgrywać jakąś rolę dla rolnictwa są **kredyty** najmniej 9-miesięczne, tj. **sezonowe,** nie mówiąc już o kredytach inwestycyjnych kilko- i kilkunastoletnich, które jedynie mogą trwale przyczynić się do racjonalnej odbudowy polskich gospodarstw rolniczych. Tymczasem rząd udziela zaufanym i pewnym organizacjom rolniczym i handlowo-rolniczym kredytu 2 do 3-miesięcznego ze swoich zapasów gotówkowych, zachowanych na „czarną godzinę", żądając jednak **bezwzględnego zwrotu tychże w określonym terminie.** Z tego rodzaju kredytu żadna instytucja rolnicza nie może skorzystać. Rolnik nie mając gotówki pragnie wszystko nabywać na kredyt i sam nie będzie w stanie spłacić towarzystwom handlowo-rolniczym, od których nabywa towary, pobrane produkta wcześniej jak po okresie kilkomiesięcznym.

Pozatem wątpliwem jest bardzo, czy zakupiwszy obecnie towar zdążą instytucje handlowe wysprzedać je w przeciągu dwóch do trzech miesięcy. Tak więc nie korzystają z oferowanych im kredytów i rolnictwo jest w zupełności pozbawione jakiegokolwiek dopływu gotówki. Syndykat rolniczy pozbywał w okresie przedwojennym rocznie około 2000 do 3000 wagonów tomasyny, obecnie zaś sprzedaje maksymalnie 600 do 800 wagonów. To samo dotyczy innych nawozów sztucznych, jak superfosfaty, sól potasowa, saletra.

Jednakże — zakończył swój interesujący wywiad p. dyrektor Kania — nie tracimy nadziei. Spodziewamy się, iż eksport produktów rolniczych podniesie ich cenę, iż produkta przemysłowe spadną w cenie, że pomoc rządu będzie wydatniejsza i bardziej owocna, a wówczas wspólnemi siłami

Rom. B.

## Gdzie żyjemy?

### O bezpieczeństwo publiczne w Krakowie

Kraków, 25 czerwca.

W pierwszych latach po wojnie, kiedy we wszystkich odzyskanych dzielnicach otrzymaliśmy w spadku po rządach zaborczych najzupełniejszy chaos we wszystkich dziedzinach państwowości, największe może rozprzężenie zapanowało **na polu bezpieczeństwa publicznego.** Był to naturalny po części skutek wojny światowej, która na ziemiach polskich zupełnie inaczej wyglądała niż na innych frontach bojowych. Z rozbitych doszczętnie armij zaborczych rzesze ciemnych indywiduów napłynęły do nas, a rozluźnienie we wszystkich władzach państwowych zapewniało im możność grasowania, przeważnie bezkarnego. Ubolewały nad tem żywioły państwowotwórcze, ale ostatecznie miały wyrozumiałość dla władz, które stały często wobec zadań nad siły.

Ale mija już szósty rok od ukończenia wojny i społeczeństwo ma prawo żądać, ażeby bezpieczeństwo publiczne było już w znacznej mierze zbliżone do bezpieczeństwa. Można tego żądać zwłaszcza w Małopolsce, gdzie pozostała nam polska żandarmerja i równie polska policja. Trzeba było tylko użyć w należyty sposób i jednej i drugiej, usunąć z obydwóch żywioły niepewne, a wreszcie **przeprowadzać reformę stopniowo i ostrożnie.** Reformę przeprowadzono, a skutki jej widzi nawet laik. Ale nie można wszystkiego przypisywać wadliwej reformie — dotkliwe usterki, błędy i zaniedbania ukazują się wszędzie, o ile chodzi o bezpieczeństwo publiczne. Społeczeństwo jest zaniepokojone i żąda **gruntownej zmiany stosunków.**

Ograniczymy się w naszych stosunkach do terenu **miasta Krakowa.** Kradzieże i włamania są prawie na porządku dziennym i to nietylko na przedmieściach, lub na peryferji miasta, lecz nawet **w śródmieściu, co więcej w Rynku głównym.** Sprawcy włamań uchodzą bezkarnie, albo dostają się w ręce policji przypadkowo, podczas badania innych spraw, ot tak okazyjnie. Doszło do tego, że **okradzeni obywatele nie trudzą się nawet z doniesieniem do policji, powiadając z rezygnacją, że szkoda czasu.**

Kobiety wieczorem nie mogą iść spokojnie nawet ludnemi ulicami, narażone są bowiem na mniej lub więcej **przykre napaści.** Uliczni donżuani są na wszystkich brukach, ale w Krakowie pijani apasze napastują czynnie kobiety w sposób brutalny, nie krępując się niczem.

Od czasu do czasu nożowcy urządzają sobie nie podczas kłótni, nie na podkładzie zemsty, tylko tak dla sportu **napady na spokojnych przechodniów.** Przed kilku dniami trzej nożowcy **na ulicy najruchliwszej pchnięciami noża w plecy poranili śmiertelnie swego towarzysza,** który po przewiezieniu go do szpitala umarł. Równocześnie na drodze wiodącej do Woli Justowskiej trzej apasze, jadący na zabawę fiakrem poranili wieśniaka jadącego do Krakowa, na Olszy dopuszczono się gwałtu na towarzyszce inż. N.

Udawanie się na przechadzkę w okolice Krakowa jest rzeczą niekoniecznie bezpieczną. Kobiety, idące nawet w towarzystwie mężczyzny, bywają napadane przez apaszów i hańbione. **Na grupy wycieczkowców rzucają się apasze z nożami i rewolwerami, siejąc popłoch.**

Do rzadkości należy **interwencja policji we właściwej chwili.** Pan policjant zjawia się i zbiera dopiero informacje od świadków. Następuje potem śledztwo, które ma wszystkie cechy roboty, nazwanej przez Rzymian: „ut aliquid fieri videatur". Jeżeli policjant jest poto, ażeby spacerował po ulicach i od czasu do czasu flirtował w bramie domu, jeżeli inne organa władzy bezpieczeństwa nie uważają sobie za obowiązek, a także za punkt zawodowego honoru, ażeby opieka nad bezpieczeństwem publicznem była sprawna, to w takim razie trzeba zapytać, poco istnieją władze bezpieczeństwa. Czy społeczeństwo ma sobie urządzić samopomoc na wzór „regulatorów z Arcansas"?

Na ostatek jedna uwaga. W służbie bezpieczeństwa publicznego są jednostki, posiadające teoretyczną i praktyczną znajomość tej gałęzi administracji państwowej, odznaczające się energją i chęcią do pracy. Trzeba, ażeby one miały rozstrzygający głos i należytą egzekutywę.

* * *

## Zemsta, czy mord seksualny?

(s) W sprawie tajemniczego morderstwa dokonanego na placu ćwiczebnym 5 p. saperów w Przegorzałach, policja prowadzi dalsze śledztwo, niestety odmawia sprawozdawcom wszelkich informacyj. Angielska nasza policja nie chce zrozumieć, że prasa niejednokrotnie **współdziała z policją w większych zbrodniach do wykrycia sprawców.** Ale to rozumie każda policja, tylko nie krakowska. Policja chowa pod korcem wyniki dochodzeń, a tymczasem osoby prywatne więcej wiedzą o danej zbrodni, aniżeli „angielski detektyw" z ul. Kanoniczej. Tą tajemniczością pokrywa się zwykle niedołęstwo.

O ostatniej zbrodni krążą po mieście **liczne wersje.** Zamordowana miała być **przejezdną;** prawdopodobnie przyjechała do Krakowa **z Łodzi** i jak wnioskować można z jej powierzchowności pochodzi z niższej sfery. Jedna z wersyj mówi, iż ofiara mordu jest **artystką teatru żydowskiego.** Zachodzi podejrzenie, że zbrodnia dokonaną została z **zemsty,** aczkolwiek nie wykluczonem jest, że morderstwo dokonanem zostało **na tle seksualnem.** Zdaje się być **wykluczonem morderstwo rabunkowe,** ponieważ zamordowana posiadała złote kolczyki, srebrny zegarek itd., które zbrodniarz pozostawił.

Policja miała aresztować pewną prostytutkę, którą zauważono wałęsającą się koło trupa zamordowanej. Zeznania aresztowanej mają być **sensacyjne** i prowadzą do ujęcia sprawcy, który podobno **zniknął z Krakowa.**

## Od Administracji „N. Reformy"

**Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" dołącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.**

# KRONIKA

Kraków, 25 czerwca.

## „Konik zwierzyniecki"

W dniu jutrzejszym, tj. we czwartek po procesji marjackiej harcować będzie tradycyjny „konik zwierzyniecki", o ile naturalnie załatwiony zostanie zatarg z „ulaskotami", o którym donosiliśmy we wczorajszym numerze „Nowej Reformy". Mamy nadzieję, że obchód mimo wszystko się odbędzie, bo trudno się zaiste pogodzić, by „lajkonik", który się tak zrósł z naszem miastem, nie wyruszył na ulice Krakowa, zawodząc nadzieje młodszego zwłaszcza pokolenia.

Właśnie w roku obecnym mija dwadzieścia lat, jak Tow. miłośników Krakowa sprawiło nowy strój dla „konika", skomponowany i wykonany w domu Stanisława Wyspiańskiego. Wielki poeta w roku tym poszedł z dyr. archiwum m. drem Chmielem do ogrodu Mcińskiego na Zwierzyńcu, gdzie konik się ubiera.

„Kiedy wówczas — pisze dr Chmiel w jednym z numerów „Miesięcznika art.-lit." — po ubraniu konika w cieplarni, wyszliśmy na podwórko, konik z całem otoczeniem ustawił się wśród drzew ze sztandarem, na którym orzeł polski, trzymający dwa wiosła, łomotał się przez chwilę... Muzyka zagrała konikową melodję — znaną każdemu Krakowianinowi. „Konik" zaczął taniec. Wyspiański był b. wzruszony, a kiedy zaczęto fanfarę i pochyliły się proporczyki, a chorąży zatoczył poziomo ponad głowami rozwinięty sztandar, widziałem w oczach Wyspiańskiego łzy... Drżący ze wzruszenia wyszedł Wyspiański zadumany i milczący"...

„Lajkonik" nie odbywał się przed kilka lat w okresie wojny. Po wskrzeszeniu Polski przyglądały się ciekawemu temu obchodowi liczne misje zagraniczne, bawiące w Krakowie w okresie Bożego Ciała.

**NA STRONIE 4-TEJ** dzisiejszego numeru rozpoczęliśmy druk noweli E. A. Poe'go pt. **„Żywcem pogrzebany".** Na stronie tej zamieszczamy nadto dokończenie **korespondencji z Gdańska** i informacje oryginalne z Warszawy w sprawie **nowych taryf celnych.**

**NOWA TARYFA TRAMWAJOWA.** Z dniem 1 lipca wchodzi w życie następująca nowa taryfa tramwajowa. Bilet dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym 20 gr., dla robotników, urzędników państw., oficerów i żołnierzy 12 gr., dla dzieci i młodzieży szkolnej 6 gr., należytość za przewiezienie pakunku 20 gr. Karta abonamentowa miesięczna 15 zł. W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalnie w bloczkach po 50 sztuk w cenie po 9 zł. za bloczek. Posiadacze biletów zakupionych przed ogłoszeniem nowej taryfy winni dopłacić różnicę ceny kupna za nieużyte jeszcze bilety. Opłata ta musi być uskuteczniona do dnia 30 bm. Wszyscy posiadacze bloczków winni je w powyższym terminie przedłożyć do przestemplowania na ważne.

Ogłoszenie to wywołało ogólne zdziwienie, gdyż jak wiadomo, tramwaj w Warszawie kosztuje 15 gr. Dziwić się należy, że w sprawie tej nie zasięgnięto opinji komisji tramwajowej, która musiałaby się tej podwyżce sprzeciwić.

(s) **SPRAWA 9 WAGONOW CUKRU.** Związek cukrowników traktuje obecnie z gminą o odbiór 9 wagonów cukru, które w miesiącu kwietniu nadesłał do Krakowa, a których gmina nie przyjęła z powodu złej jakości cukru.

**POCIAG DODATKOWY.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Celem udogodnienia wyjazdu na letniska, uruchomi dyrekcja w czasie rozpoczęcia feryj szkolnych, tj. od dnia 28 czerwca wł. do dnia 6 lipca włącznie codziennie dodatkowy pociąg osobowy z Krakowa do Rabki. Pociąg ten będzie odjeżdżał z Krakowa o godz. 8'15, przybywał do Rabki o 12'35 i będzie miał postoje we wszystkich stacjach i przystankach. Dla uniknięcia natłoku w pociągu normalnym, odchodzącym z Krakowa o godz. 8'30, wskazanym jest wyjazd podróżnych do miejscowości po Rabkę pociągiem dodatkowym.

(s) **ARESZTOWANIE SZAJKI NIEZWYKŁYCH ZŁODZIEI BANKOWYCH W KRAKOWIE.** W ostatnich dniach udało się organom policyjnym wpaść w Krakowie na ślad niebezpiecznej szajki złodziejskiej, która operowała przeważnie po bankach i innych instytucjach finansowych, gdzie okradała interesantów z pieniędzy, nierzadko na miljardowe sumy.

Jeden z członków tej szajki zbiegł z więzienia sądowego we Lwowie i znalazł się niebawem w więzieniu w Krakowie pod nazwiskiem Juljana Rubenfelda. Organa śledcze stwierdziły jednak, że nazywa się on właściwie Roman Kahl, a wspólnikami jego byli rzekomy Ferdynand Słodki, używający również nazwiska Słuckow, Słucki Leszek itp., oraz Chil-Symche-Binen Tchórz.

Słuckiego i Tchórza zdołano wyśledzić, w czasie, gdy przyjechali do Krakowa, celem ułatwienia Kahlowi ucieczki z więzienia. Przeciwko szajce zebrano liczne dowody winy i odstawiono ją do więzień św. Michała.

(s) **STRAJK CZELADNIKOW KRAWIECKICH.** W Krakowie wybuchnął strajk czeladników krawieckich, którzy zażądali 50% podwyżki od dotychczasowych płac. Zaznaczyć należy, że czeladnicy krawieccy pobierali 1 miljon 400 tys. do 1 miljona 500 tys. za godzinę. Strajk wybuchnął na razie w niefachowych firmach krawieckich.

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KASY CHORYCH M. KRAKOWA ZA MAJ 1924 R.** Z Zarządu Kasy chorych donoszą nam:

W miesiącu maju br. było ubezpieczonych w Kasie 41.619 osób. Do leczenia zgłosiło się członków 5.281, z rodzin 7.921, razem 13.202 osób, nie licząc w tem wizyt powtórnych.

W ambulatorjum dentystycznem wykonano: ekstrakcji 294, plomb 1.027, porad i innych zabiegów udzielono 126. W pracowni bakterjologiczno-chemicznej wykonano badań (krwi, plwocin, moczu, wydzielin, treści żołądka itd.) 522. Lampą kwarcową udzielono naświetlań 2.400, masaży wykonano 203, elektryzacji 408, naparzeń gorącem powietrzem 380. Aparatem Roentgena (diagnostyka i terapja) wykonano 48 zabiegów. W aptece kasowej wyekspedjowano 8.102 recept.

Zasiłków w chorobie i połogach wypłacono mkp. 105.053.216.500, pogrzebowych 7.951.400.000 mkp.

Koszta szpitalne i przewozu chorych wynosiły mkp. 15.997.427.000. Koszta lekarzy i utrzymania ambulatorjum mkp. 44.066.075.977. Koszta lekarstw i środków leczniczych wynosiły marek p. 28.031.644.611.

## Z kraju i ze świata

**MARSZ. PILSUDSKI W DRUSKIENIKACH.** Onegdaj o godz. 8 rano z dworca Wileńskiego Józef Piłsudski z rodziną, panią marszałkową i dwiema córeczkami odjechali do Druskienik, gdzie marszałek ma odbyć sześciotygodniową kurację.

**NA POLACH RADZYMINA I OSSOWA.** W ubiegłą sobotę pod kierunkiem gen. broni Józefa Hallera fotograf Instytutu naukowego wojskowego dokonał dalszych zdjęć fotograficznych, które posłużą w niedługiej przyszłości jako materjał do fresku w kaplicy Loretańskiej.

Zdjęć dokonano na polach Radzymina i Ossowa.

**P. MARJA WOJCIECHOWSKA,** żona prezydenta Rzeczypospolitej, wyjechała dzisiaj w towarzystwie syna do Marienbadu.

**UCZCZENIE ŚP. CHOŁONIEWSKIEGO.** W sobotę 28 bm. odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu (Bydgoszcz, Gdańska 67), w którym śp. Chołoniewski mieszkał i umarł.

**KONGRES MIEDZYNARODOWEJ KONFERENCJI AKADEMICKIEJ W WARSZAWIE.** We wrześniu br. odbędzie się w Warszawie kongres międzynarodowej konferencji akademickiej, w którym weźmie udział 600 przedstawicieli wszystkich narodów, także egzotycznych, jak Chińczycy, Japończycy itd. Podobne kongresy odbyły się poprzednio w Strassburgu i w Pradze.

Delegaci kongresowi zwiedzą Polskę i kilka dni zabawią w Krakowie celem zapoznania się z jego kulturą, co ze względów propagandowych nie jest oczywiście dla naszego miasta bez znaczenia.

**NASI OFICEROWIE NIE DOSTANĄ NOWYCH MUNDUROW.** Jak się dowiadujemy, rozpatrywany projekt i częściowo uchwalone wnioski komisji ubiorczej min. spraw wojskowych w sprawie wprowadzenia nowych mundurów i pewnych zmian w umundurowaniu, został na pewien czas odłożony.

**WIELKA BURZA W ŁODZI I OKOLICY.** Z okolic Łodzi nadchodzą wiadomości o szkodach, spowodowanych wielką burzą niedzielną. Burza o promieniu kilkunastu kilometrów powaliła zboża i powyrywała drzewa z korzeniami. W Rudzie Pabjanickiej piorun uderzył w stojący na przystanku wóz tramwajowy, powodując wybicie szyb i spalenie motoru. Ofiar w ludziach nie było.

**SEKTA „PIERWSZYCH" CHRZESCIAN W PIOTRKOWIE.** „Dziennik narodowy" donosi: W zeszłym tygodniu przybyli do Piotrkowa dwaj żydzi (narodowościowo) chrześcijanie (religijnie) w celu nawrócenia żydów piotrkowskich na wiarę chrześcijańską. Misjonarze ci b. źle mówią po polsku i referaty swe wygłaszają w języku hebrajskim. Nie należą oni do żadnego z kościołów panujących, gdyż są propagatorami ewangelji wyłącznie. Popierani są przez Tow. angielskie szerzenia chrześcijaństwa wśród żydów. W Warszawie i w Łodzi mają już swój zbór.

**TRAGICZNA SMIERC UCZNIA GIMNAZJALNEGO.** Z Dębicy donoszą: Dnia 18 bm. odbył się tu pogrzeb 18-letniego ucznia VII klasy gimn. Zbyszka P., syna lekarza, który popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

**KATASTROFA AUTOMOBILOWA.** We wtorek około godz. 4 po poł. automobil p. J. Leitgebra z Poznania na szosie Kórnickiej chciał na skręcie ominąć pewien powóz. Na larm szofera woźnica powozu zamiast na prawo skręcił na lewo. Szofer widząc niebezpieczeństwo, usiłował automobil zatrzymać na miejscu, miało to jednak ten skutek, że automobil w mgnieniu oka prawie że w powietrzu obrócił się przodem, a tyłem uderzył całą siłą w drzewo owocowe, rozbijając je. Automobil zarył się w ziemi, tył automobilu potrzaskany zupełnie. Siedząca w automobilu narzeczona p. L. wyleciała jak z procy na środek szosy, doznając silnych kontuzyj wewnętrznych i ciężkich okaleczeń na głowie, wyleciał również szofer

ale tak szczęśliwie w rów, że sobie nic nie zrobił, pozostali w automobilu p. Leitgeber i tegoż kuzyn doznali wstrząśnień wewnętrznych. Narzeczona p. L. walczy ze śmiercią.

**WYPADEK NA MORZU.** Z Jastarni donoszą pisma poznańskie: Budowniczy Bałabuszyński, który zamieszkał w Jastarni, gdzie robi eksperymenta doświadczalne ze swym nowym wynalazkiem. zabezpieczającym wybrzeże, wyjechał łodzią na pełne morze, aby użyć przejażdżki. Wiatr południowy zapędził daleko na morze łódź, której z powodu zbliżającej się burzy nie można było skierować z powrotem. Wyczerpanego z sił p. B. znaleźli na morzu rybacy i przywieźli do Jastarni.

**DŁUGOWIECZNOŚĆ.** Najstarszą osobą w powiecie wąbrzeskim jest Katarzyna Gołębiowska, siostra b. właściciela Feliksowa. Pawła Łegowskiego, licząca przeszło 100 lat. Mimo swego podeszłego wieku czuje się zdrową. chodzi często na przechadzki, a do szycia nie używa okularów.

**WYPADEK BURMISTRZA.** Z Międzybrodzia donoszą: W czasie polowania uległ nieszczęśliwemu wypadkowi burmistrz tutejszy p. Tomaszewski. W strzelbie eksplodował nabój, który, rozsadziwszy lufę, poroziywał niebezpiecznie lewą rękę.

## Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Pomimo nadzwyczajnego powodzenia. jakie towarzyszy wszystkim powtórzeniom „Kordjana". poemat Słowackiego grany będzie dzisiaj po raz ostatni ze względu na rozpoczynające się urlopy części personalu. Jutro i pojutrze fascynujący utwór Karela Capka „R. U. R.", którego liczne tak aktualne motywy wywołują na każdem przedstawieniu gorące oklaski. W sobotę w teatrze miejskim niema przedstawienia, natomiast na Wawelu odegrana będzie „Odprawa posłów greckich". Na przedstawienie to wybierają się do Krakowa liczne wycieczki zamiejscowe. W niedzielę po południu na boisku „Wisły" za parkiem dra Jordana odbędą się dwa widowiska „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem zaś w teatrze miejskm grana będzie po raz ostatni w sezonie wytworna i wesoła komedja Martinecz-Sierry „Romantyczna panna".

**PRZED PREMJERĄ „GŁUPIEGO JAKOBA" RITTNERA.** Dzisiaj występuje krakowska „Bagatela" ze wznowieniem jednej z najbardziej interesujących sztuk znakomitego pisarza Tadeusza Rittnera.

„Głupi Jakób", który jednocześnie w Warszawie cieszy się ogromnem powodzeniem, znajduje w krakowskiej „Bagateli" pierwszorzędnych wykonawców. P. Józef Sosnowski rolę szambelana zalicza do swoich najlepszych kreacyj. W roli tytułowej „Głupiego Jakóba" wystąpi p. Zygmunt Nowakowski. Hanię odtworzy p. Marja Modzelewska. wszystkie inne role powierzone zostały najwybitniejszym siłom zespołu „Bagateli". jako to: pp. Modzelewska Józefa. Ordyńska, Walewska, Berski, Frenkiel Tadeusz, Ratschka, Żyn irski.

### REPERTUARY:

**TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:**

Środa, 25 bm.: „Kordjan".
Czwartek. 26 bm.: „R. U. R.".
Piatek, 27 bm.: „R. U. R.".
Sobota, 28 bm.: „Odprawa posłów greckich", teatr na Wawelu.
Niedziela, 29 bm. po poł. o 3 i 5: „Kościuszko pod Racławicami" na Błoniach; wieczorem: „Romantyczna panna".

**TEATR „BAGATELA":**

Środa, 25 bm.: „Głupi Jakób".
Czwartek. 26 bm.: „Głupi Jakób".
Piątek, 27 bm.: „Głupi Jakób".

**TEATR MIEJSKI „OPERETKA":**

Środa, 25 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".
Czwartek. 26 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".

**REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:**

KINO SZTUKA: „Maks w zamku duchów", komedia. Program Maksa Lindera.
KINO WANDA: „Panna z ujeżdżalni", dramat w 7 aktach.
KINO UCIECHA: „Hazard", romans w 3 akt.
KINO REDUTA: „Kobieta demon" (Zaraza), dramat.

## ZMARLI:

— Dr Emil Dunikowski, prof. geologji na uniwersytecie lwowskim zmarł w 69 roku życia po dłuższej chorobie. Zmarły ogłosił wiele prac naukowych z dziedziny geologji. W roku 1891, 1892 i 1893 przebywał w Ameryce, gdzie badał przyrodę i stosunki emigracyjne.

**ZGON PUBLICYSTY.**

— Z Poznania telefonują: W dniu wczorajszym zmarł na udar serca naczelnik wydziału prasowego województwa poznańskiego, Franciszek Salezy Krysiak, znany z ogłoszenia materjałów dotyczących spisku ukraińsko-niemieckiego przeciw Polsce. Śp. Krysiak zajmował stanowisko naczelnika wydziału prasowego od 1919 r.

### Komunikaty i zawiadomienia

**KURS WAKACYJNY W PUCKU DLA NAUCZYCIELSTWA.** Stow. nauczycielstwa szkół powszechnych organizuje wolne wykłady uniwersyteckie w Pucku w czasie od 23 lipca do 23 sierpnia pt. „Polska współczesna". Kierownikiem naukowym jest zrawca tego przedmiotu prof. Władysław Kucharski ze Lwowa, a prelegentami wybitni profesorowie.

Opłata za 1) wykłady. 2) mieszkanie w budynku szkolnym, 3) wycieczki nadmorskie, wynosi 50 złotych. Połowę wpisowego tj. 25 zł. należy wnosić wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa na kursie, do zarządu głównego: Warszawa, ul. Senatorska 19 (Konto pocztowe P. K. O. Nr 3099). Resztę po przyjeździe na miejsce. Aprowizacja będzie ułatwiona.

## Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji



# Wielkopolska wzorem gospodarki

**Solidne banki podtrzymują przedsiębiorstwa przemysłowe**

**Poznań,** 25 czerwca (PAT). Przesilenie, jakie przeżywa obecnie przemysł i handel w całym kraju, skutkiem dotkliwego braku gotówki, Wielkopolska odczuła w ubiegłym miesiącu w **stosunkowo słabszym nieco stopniu,** niż inne dzielnice, przedewszystkiem dzięki temu, że większość poważniejszych placówek została ufundowana w swoim czasie przez **solidne banki,** które dokładają obecnie wszelkich starań i możliwych wysiłków, żeby te **przedsiębiorstwa podtrzymać i utrzymać.** Nie małą rolę odgrywa tu i wielka **solidarność społeczeństwa, zahartowanie w walce o byt z czasów niewoli pruskiej,** jak niemniej wrodzony zmysł **oszczędności i poszanowania pieniądza,** jako takiego, niezależnie od tego, jaką on w danej chwili **przedstawia wartość.** Dzięki wspólnemu wysiłkowi większość przedsiębiorstw przemysłowych zdołała się na dotychczasowym poziomie **bez znaczniejszej redukcji personalu i zmniejszenia godzin pracy utrzymać.** Stan zasiewów zarówno ozimych, jak i jarych przedstawia się u nas **bardzo dobrze.**

# Czarna lista faszystów

**Faszyści mieli zamiar zamordować kapitana Forni'ego, senatora Albertiniego i don Sturza, a gmach pisma „Corriere della Sera" spalić**

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Rzym,** 25 czerwca. Prasa opozycyjna domaga się od rządu szybszego działania, aby wszyscy uczestnicy w zamordowaniu Matteotiego oddani zostali władzom sądowym, **zanim będą mieli czas uciec zagranicę.** Podczas gdy z jednej strony zarzuty przeciw generałowi de Bono, byłemu szefowi policji Rzymu ustawicznie **zwiększają się,** dziwi się prasa, że dotychczas nie ujęto innych równie ciężko skompromitowanych przywódców partji. Były kapitan Cesare Forni, który jako t. zw. „nielojalny faszysta" na rozkaz Cesarego Rossiego, Marinellego i byłego generalnego sekretarza Giunty napadnięty został przez 50 faszystów i **miał być zamordowanym, jednakże cudem uniknął śmierci** — pisze w jednym z dzienników rzymskich, że nie rozumie, **dlaczego Giunta do tej chwili nie został aresztowany.** Ciekawem jest jednak, że Giunta, który dotychczas prawie codziennie zasypywał prasę faszystowską demagogicznemi artykułami, od czasu zniknięcia Matteotiego zawzięcie milczy, sądząc, że w ten sposób zmyli oko władz.

Rzymski „Popolo", organ partji klerykalnej, ogłasza sensacyjne odkrycia, wedle których bojówka faszystowska, ze złości, że wybory w Medjolanie skończyły się klęską faszystów, postanowiła **podpalić gmach „Corriere della Sera", a naczelnego kierownika pisma, senatora Albertiniego zamordować,** a w każdym razie porwać go i uwięzić na odległej wyspie. Tylko dzięki energicznej interwencji wybitnych osobistości Medjolanu, które Mussoliniemu zwróciły uwagę na straszne skutki, jakie by pociągnął za sobą ten niedorzeczny plan — senator Albertini żyje a gmach redakcji istnieje.

Również medjolańska bojówka musiała zrezygnować **z zamordowania przywódcy klerykałów, don Sturzy i przywódcy zjednoczonych socjalistów.**

## P. P. S. w sprawie zamordowania Matteoti'ego

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 25 czerwca. Klub P. P. S. obradował wczoraj nad projektem **enuncjacji, mającej wyrazić oburzenie z powodu zamordowania posła włoskiego Matteotiego** oraz uczucia dla narodu włoskiego i rodziny ofiary.

# Niewypłacalność „Allgemeine Depositenbank"

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Wiedeń,** 25 czerwca. W dniu wczorajszym **5 wielkich banków wiedeńskich, które przejęły akcje zagrożonego niewypłacalnością „Allgemeine Depositenbank", zwróciło się do sądu z prośbą o wdrożenie postępowania upadłościowego przeciw temu bankowi.** Jako przyczynę tego kroku podają, że sumy wyasygnowane na ratunek banku depozytowego okazały się niewystarczające.

**Wiedeń,** 25 czerwca. Pod wrażeniem ogłoszenia **niewypłacalności Banku Depozytowego dzisiejszy ruch prywatny na giełdzie był bardzo słaby, przy wybitnie zniżkowej tendencji.** Cały szereg papierów ofiarowano **po kursie o 5 do 10.000 koron niższym od wczorajszych kursów końcowych.**

**Wiedeń,** 25 czerwca. Artykuł wstępny „Arbeiter Zeitung" omawia sprawę upadłości Banku Depozytowego, przyczem w sposób zdecydowany twierdzi, że **głównym winowajcą katastrofy jest znany miljarder Castiglioni,** który jako prezydent Banku Depozytowego **rabował wprost tę instytucję.** Wystarczy stwierdzić, że **na przedsiębiorstwach spirytusowych, finansowanych przez ten bank, Castiglioni zarobił około 800 miljardów koron, podczas gdy bank poniósł znaczne straty.** Z powodu tych nadużyć **wniesiono przeciw Castiglioniemu doniesienie karne.**

## O otwarcie fabryk w Łodzi, Zawierciu i Żyrardowie

**Nawet pod grozą zarządu przymusowego**

Łódź, 25 czerwca. (AW). Wczoraj przed lokal związku zawodowego „Praca" przybyło około 1000 robotników manufaktury widzewskiej, domagając się interwencji związku w sprawie **uruchomienia fabryki.** Robotnicy oświadczali, że zamknięcie fabryki jest wynikiem nieprzychylnego stanowiska dyrekcji i że dalsza bezczynność fabryki może mieć **smutne następstwa dla stosunku fabryki do robotników.** Prezes związku uspakajał zebranych, zapewniając ich, że posłowie robotniczy zabiegają w dalszym ciągu u czynników miarodajnych, a dzisiaj mieli być nawet w tej sprawie u prezydenta Rady ministrów Grabskiego, **domagając się kategorycznie otwarcia manufaktury widzewskiej, fabryk w Zawierciu i Żyrardowie,** nawet gdyby uruchomienie fabryk uzależnione być miało od **zarządu przymusowego fabryk.** Posłowie domagać się również mają zapewnienia robotnikom zdobytych przez nich praw.

## Rada propagandy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 czerwca. Tutejsze pisma donoszą, iż przy prezydjum Rady ministrów powstać ma t. zw. rada propagandy, **złożona z 20 przedstawicieli sfer finansowych i przemysłowych, oraz z 10-ciu przedstawicieli opinji publicznej,** do grona których powołanych ma być sześciu dziennikarzy. Rada ma mieć za zadanie pieczę nad propagandą polską zagranicą.

## Obniżenie cen obuwia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 czerwca. W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja **w celu obniżenia ceny obuwia.** Przedstawiciel ministerstwa **domagał się 10-procentowej zniżki obecnego cennika,** grożąc wpuszczeniem do Polski obuwia zagranicznego. Szewcy bronili się, iż drożyznę obuwia wywołuje drożyzna surowca i krótki dzień pracy. W **porozumieniu z ministerstwem ma być sporządzony nowy cennik.**

## Niemcy ustępują w sprawie kontroli nad zbrojeniami

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Berlin,** 25 czerwca. Rząd niemiecki **postanowił odpowiedzieć przychylnie na notę Rady ambasadorów w sprawie dopuszczenia ponownej kontroli nad zbrojeniami niemieckiemi.** Do zajęcia tego stanowiska przyczyniła się oczywiście wspólna nota Herriota i Mac Donalda.

**NOWY REKORD SZYBKOŚCI W LOTNICTWIE.**

Paryż, 25 czerwca. (PAT). Znany francuski lotnik Sadi Lecointe ustanowił **nowy rekord** w locie ponad 500 km., przebywając tę przestrzeń w jednej godzinie 37 minutach i 49 sek., to jest z przeciętną szybkością lotu za dnia **360 km. na godzinę.** Pierwszych 300 km. przebył on w 57 minutach i 50 sekundach, co równa się szybkości 311 km. na godzinę.

**LOT BEZ PRZERWY PRZEZ AMERYKĘ POŁNOCNĄ.**

Nowy Jork, 25 czerwca. Porucznik lotnik Daugan, który rano wzniósł się w Long Island, aby po raz trzeci spróbować dotrzeć **do wybrzeża Oceanu Spokojnego w jednym locie dziennym** wylądował wczoraj wieczorem w San Francisco. **Czas lotu wynosił 17 godzin i 45 minut.**

## DZIAŁ GIEŁDOWY

### Krakowska giełda pieniężna

**Kraków,** 25 czerwca.

| | | |
|---|---|---|
| **Dolar** | | 5·22½—5·18½ |
| **Funt sterling** | | — |
| **Korona czeska** (za 100) | | — |
| **Frank franc.** (za 100) | | 28·30 |
| **N. Jork** | 5·21½ (czek) | — 5·21—5.19¾ |
| **Londyn** | | — |
| **Zurych** (za 100) | 92·45 (czek) | 92·80—92·45 (wypł.) |
| **Paryż** (za 100) | | — |
| **Medjolan** | | — |
| **Praga** (za 100) | | 15·45 |
| **Bruksella** | | — |
| **Wiedeń** (za 100.000) | | 7·30 |
| **Frank szwajc.** | | — |
| **Kor. austr.** | | — |
| **Amsterdam** | | — |

Kraków, 25 czerwca.

W dziale efektów ruch minimalny przy tendencji jeszcze słabszej, niż wczoraj. Ucierpiały bardzo papiery arbitrażowe z Zieleniewskim na czele, który znacznie obniżył się w kursie. Zwyżkowo tylko Strug, Cegielski utrzymany. Górkę robiono na ultimo lipca po 12·75.

W walutach i dewizach z początku zastój, później nieco żywiej, lecz przy tendencji słabszej.

Na pogiełdziu nadal zastój. Zaledwie cztery transakcje. Jaworzno dr. 17, Lokomotywy 0·45—0·46, Silesia 1·15.

Zurych, 25 czerwca. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 211·40, Nowy Jork 563 7/8, Londyn 24·37, Paryż 29·82, Medjolan 24·40, Praga 16·65, Budapeszt 0·0072, Bukareszt 2·45, Białogród 6·65, Sofja 4·10, Wiedeń 0·0079 3/8.

# Umowa w sprawie spłaty długu polskiego w St. Zjednoczonych

**Polska spłaci 185 miljonów dolarów w 62 latach**

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 25 czerwca. „Information" donosi z Nowego Jorku, że **między rządem polskim a rządem Stanów Zjednoczonych przyszło do porozumienia w sprawie spłaty długu polskiego w Stanach Zjednoczonych, wynoszącego 185 miljonów dolarów.** Ostateczna umowa zawarta została w Waszyngtonie na posiedzeniu komisji dla wierzytelności zagranicznych. **Umowa opiera się na tej samej zasadzie, co umowa angielsko-amerykańska w sprawie spłaty długów. Spłata długu polskiego została rozłożona na okres 62 lat.**

### Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 25 czerwca 1924 r.

| AKCJE: | W złotych Transakcje |
|---|---|
| **Bank Handlowy** | 4·95—4·90 |
| **Bank Zw. Sp. Zar.** | 3·55 |
| **Cegielski** | 0·48—0·50 |
| **Parowozy** | 0·28—0·29 |
| **Starachowice** | 2·12—2·25 |
| **Zieleniewski** | 8·00—7·90 |
| **Żyrardów** | 50·00—52·00½ |
| **Haberbusch** | 6·00—5·75 |
| **Nafta Polska** | 0·58 |
| **Spirytus** | 1·18—1·12—1·14 |
| **Chodorów** | 4·35—4·40 |
| **Cmielów** | 0·60 |
| **Nobel** | 1·60—1·85 |
| **Ursus** | 1·12 |
| **Krakus** | — |
| **Tepege** | — |
| **Bank Przem. Lwow** | 0·27 |

### Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

| 25 czerwca 1924 r. | W złotych Transakcje dziś | wczoraj |
|---|---|---|
| **Akcje bankowe:** | | |
| Pol. Bank przem. I—VIII | 0·25 | 0·28 |
| Bank Hipoteczny I—VIII | — | — |
| Małopolski | — | — |
| Ziem. Bank kred. I—IX | 0·15 | 0·16 |
| Powsz. Bank kred. I—V | — | — |
| Akcyjny Bank zw. I—IX | — | — |
| Bank Komercjalny I—IV | 0·18 | — |
| Bank zw. sp. zar. I—XI | 0·38 | 3·95—3·85 |
| **Akcje Tow. handlowych:** | | |
| Pol. Tow. handlowe I—V | 0·27—0·28 | 0·32—0·31 |
| Impex I—V | — | — |
| Pharma I—III | 0·53—0·51 | 0·60—0·54 |
| Bracia Rolniccy I | — | — |
| Polski Glob I—IV | — | — |
| C. Hartwig I—V | — | — |
| Żegluga Polska I—III | — | — |
| **Akcje Tow. przemysłowych:** | | |
| Zieleniewski I—IV | 7·25—6·80 | 7·60—7·50 |
| Cegielski I—IX | 0·53—0·52 | 0·52—0·51 |
| Parowozy I—III | — | 0·33—0·32 |
| Automotor I—II | — | — |
| Potęga I—II | — | — |
| Lemiesz I—II | — | — |
| Trzebinia I—IV | — | 0·75—0·65 |
| Pocisk I—III | — | — |
| Górka I—III | 13·00—12·60 | 13·40—13·30 |
| Siersza I—IV | 4·40—4·10 | — |
| Tepege I—IV | 2·53—2·50 | 2·50 |
| Gazy ziemne I—II | — | — |
| Polska Nafta I—III | 0·40—0·38 | 0·40—0·47 |
| Pokucie I | 0·35—0·34 | — |
| Oikos I—IV | — | — |
| Pezet I—IV | — | — |
| Strug I | 0·90—1·10 | 0·80—0·70 |
| Syndykat koszyk. I—III | — | 0·15 |
| Tłuszcze Trzebinia I—II | 5·25—5·05 | 5·25 |
| Krakus I—VI | 0·95—0·90 | 1.00—0·95 |
| Chodorów I—V | 4·25 | 4·50 |
| Ćmielów I—II | — | 0·60 |
| Elektrow. Siersza I—IV | — | — |
| Ryngraf I—II | — | — |
| Niemojowski I | — | — |
| Kapelusze Myślenice | — | — |
| Rohn. Zieliński i Ska | — | — |
| Terropol | — | — |
| A. Piasecki | — | — |
| Chybie | 5·30—5·05 | 5·45 |
| Lud. Zakł. Garb. | — | 10·50—10·00 |
| Azot | — | — |

## Z OSTATNIEJ CHWILI

### P. P. S. stawia wniosek o votum nieufności dla ministra Wyganowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu omawiano preliminarz **budżetu ministerstwa sprawiedliwości.** Przed rozpoczęciem dyskusji marszałek zawiadomił, iż **głosowanie nad omówionemi już działami perliminarza budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych odbędzie się na popołudniowem posiedzeniu.** Referent budżetu Śmiarowski zaznaczył w swojem przemówieniu, że ministerstwo sprawiedliwości było najwcześniej zorganizowane ze wszystkich ministerstw, **po ukończeniu jednak tej pracy ustał wszelki rozpęd. Wielkie zadanie unifikacji prawodowstwa nie postępuje naprzód.** Utworzona w r. 1919 **komisja kodyfikacyjna poza prawem autorskiem nie wyszła ze stanu prac przygotowawczych.** Personal sędziowski uważać można na ogół za wystarczający. Pewne luki są jeszcze na kresach.

Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości, **Wyganowski** i wskazał, że przeprowadzone redukcje personalu sądowego **odnoszą się prawie wyłącznie do centrali ministerstwa oraz do personalu kancelaryjnego,** którego redukcja wynosi około 20 proc. Ilość sędziów w Kongresówce i w byłym zaborze pruskim **jest jeszcze niewystarczająca.** Stosunki na kresach poprawiły się. przyjęto tam obecnie 84 wykwalifikowanych prawników. Co do ogólnej linji polityki ministerstwa sprawiedliwości, to **wytyczoną jej było utrzymanie apolityczności,** która uwidoczniała się zarówno w zarządzeniach w sprawach konkretnych, jakoteż w rozporządzeniach treści ogólnej. Apolityczność ta ma na celu zupełne wyeliminowanie ministerstwa od wpływu osób i partji. Wkońcu minister powołuje na świadectwo **prawników rumuńskich i francuskich,** którzy zwiedzili zakłady więzienne w Warszawie i Wilnie i **wydali o nich pochlebne świadectwo.**

Z kolei pos. **Gruszka** (PSL), wskazuje na **zbyt powolne tempo prac komisji kodyfikacyjnej.** Omawia również **sprawę redukcji sądów w Małopolsce,** zwracając przytem uwagę, że oszczędności tą drogą zrobione są **pozorne,** gdyż redukcja ta powoduje przeciążenie w innych sądach, a zmniejszenie ilości sądów przyniesie równocześnie **zwiększenie kosztów** wskutek ściągania świadków z dalszych stron itp.,

Pos. **Wyrzykowski** (Wyzwolenie) ostro atakuje stanowiska prokuratorów. wyraża się natomiast z uznaniem o prezesie sądu najwyższego, b. min. Nowodworskim. Nawiązując **do rozprawy krakowskiej o zajścia z 6 listopada, podkreśla, że postępowanie przewodniczącego przy tej rozprawie wywołuje uzasadnione oburzenie.**

Wreszcie zabrał głos pos. **Marek,** który wystąpił **ze stanowczą krytyką działalności min. Wyganowskiego jako ministra sprawiedliwości i zgłasza im. stronnictwa P. P. S. votum nieufności dla ministra,** objęte wnioskiem P. P. S., skreślającym jedną z pozycyj budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

**O OBYWATELSTWO POLSKIE 400.000 ŻYDOW.**

Warszawa, 25 czerwca. (AW). Jak podaje „Gazeta Poranna", Związek ludowo-narodowy zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy prawdą jest że w najbliższych dniach zapaść ma uchwała w ministerstwie spraw wewnętrznych, dotycząca **nadania obywatelstwa polskiego 400.000 żydom zbiegłym z Rosji sowieckiej.**

## Zawieszenie w urzędowaniu kierownika oddziału do walki z lichwą

Warszawa, 25 czerwca (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że w ostatnich czasach przeprowadzono dochodzenia w wyniku których p. **Totwen, kierownik oddziału walki z lichwą przy komisarjacie rządu w Warszawie został z polecenia p. ministra spraw wewnętrznych zawieszony w urzędowaniu** i pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej. — Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza zarazem, że zawieszenie p. Totwena w urzędowaniu nie pozostaje w związku **z oceną zasad akcji zwalczania lichwy** przez organa komisarjatu rządu i że władze nie zejdą z linji postępowania, dążącej do zabezpieczenia m. st. Warszawie prawidłowej podaży artykułów żywnościowych i innych przedmiotów powszechnego użytku **po cenach ściśle odpowiadających sytuacji gospodarczej.**

## Obawy Litwy

**Kłajpeda,** 25 czerwca. (PAT). Organ litewski w Kłajpedzie „Memeler Zeitung" podaje głosy członków parlamentu angielskiego w kwestji litewskiej i konstatuje, że przedstawiciele rządu angielskiego nie zawsze dobrze odzywają się o Litwie. — Ostatnio Mac Donald stawiał Litwie ubliżające warunki **ratyfikowania konwencji kłajpedzkiej, uzależniające, od tego nadanie praw dyplomatycznych przedstawicielowi litewskiemu w Londynie.** Ponsomby interpelowany w sprawie konfliktu polsko-litewskiego i wywoływanych przez Litwę na granicy polskiej rozruchów oświadczył, że **jest** on dokładnie poinformowany i uważa, że trudno jest proponować Lidze Narodów pośrednictwo w tej sprawie. Szczególniej to oświadczenie spotkało się z wielkiem niezadowoleniem Litwy, która liczy się z możliwością, że **wniesiona na następne posiedzenie plenarne Ligi Narodów sprawa wileńska może zostać skreślona, co przypisuje się naturalnie** staraniom Polski. (Sprawa przynależności Wilna do Polski, jako rozstrzygnięta już przez Radę ambasadorów i mocarstwa zachodnie nie może być przedmiotem rozstrzygań Ligi Narodów. U. R.).

# Po zamknięciu kroniki

**O OBNIŻENIE CEN.** Dziś przed południem odbyło się w sali konferencyjnej magistratu zebranie reprezentantów kupiectwa, przemysłu, organizacyj urzędniczych, robotniczych, związków, kooperatyw w sprawie obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Zebraniu przewodniczył prezydent Federowicz i wicepr. dr Wielgus. Referat w sprawie „środków odbudowy cen" wygłosił referent dr Niedziałkowski. Reprezentanci kupiectwa zaznaczyli, że na ukształtowanie cen nie mają bezpośredniego wpływu, zależnem jest ono od wielu czynników, które leżą poza kupiectwem. Podnosili, iż wysokie cła ochronne wpływają nie tylko na podwyżkę cen artykułów zagranicznych, lecz są również w wysokim stopniu przyczyną zwyżki cen artykułów krajowych. Po ożywionej dyskusji na ten temat zamknął wicepr. Wielgus zebranie apelem do kupców, aby przy kalkulacji cen brali pod uwagę ciężkie położenie konsumentów i obniżyli swój zwykły procent zysku.

# Co słychać w Gdańsku?

(Koresp. „N. Reformy").

(Dokończenie).

Gdańszczanie muszą w stosunku do Polski czuć się bardzo bezpiecznie, skoro pozwalają sobie na luksus — kłócenia się między sobą.

Wszystko szło w Wolnem Mieście jako tako, jak długo wszystkie stronnictwa mieszczańskie rządziły wspólnie, dzieląc się między sobą wpływami i korzyściami władzy. Ale po ostatnich wyborach i wzmocnieniu stronnictw nacjonalistycznych, postanowiła prawica rządzić sama. Postarano się odpowiednio zohydzić senatora Jewelowskiego, który był dotychczas w Senacie reprezentantem sfer umiarkowanych („Deutsche Partei für Fortschritt und Wirtschaft") i utworzono senat opierający się w „Volkstagu" na mniejszości, bo tylko na Centrum „Deutsch-Danziger Volkspartei" i niemieckich narodowcach. Liczono oczywiście na poparcie od wypadku do wypadku, czy to wymienionej wyżej „Deutsche Partei", czy też niesfornych „Deutsch-Soziale". Kombinacja, oparta na tak kruchych podstawach, długo utrzymać się nie mogła. Odsunięte od steru sfery umiarkowane, przeważnie gospodarczo silne, mające poparcie żydowskie, wnet upomniały się o swoje prawa. Postarano się, by **Senat poniósł na terenie Sejmu kilka drobnych porażek**, poczem Jewelowski wystąpił z atakiem generalnym, ogłaszając swój słynny **list otwarty**. Senat bronił się słabo, wreszcie „Volkstag" wyłonił komisję, która wśród ogólnego zainteresowania **bada tę drażliwą sprawę**. Nad kwestjami znaczenia politycznego przeszła komisja szybko do porządku dziennego, poświęcając im zaledwie jedno posiedzenie. Za to okazało się jasno, że wbrew temu, co pisały polskie agencje, Jewelowski bynajmniej nie twierdzi, iż Gdańsk otrzymał praw więcej, niż mu się należało, ale że on, **Jewelowski, byłby uzyskał w rokowaniach z Polską i Ligą Narodów więcej, niż uzyskał Senat**, nie stosując się do jego wskazówek. Jest to różnicą zasadniczą i zapamiętajmy sobie, że tak zapatrują się na te sprawy tak zwani rzecznicy porozumienia polsko-gdańskiego, których mężem sztandarowym jest Jewelowski. Rozprawy nad temi punktami przeszły gładko i bez echa, bo **prasa gdańska zna dyscyplinę polityczną i umie trzymać język za zębami**. Pofolgowano sobie dopiero przy punkcie czwartym badań komisji. Chodzi oczywiście o pieniądze. Działało na terenie Pomorza za czasów niemieckich Towarzystwo asekuracyjne samorządowe pod tytułem: „Westpreusische Feuersozietät". Po utworzeniu Wolnego Miasta przekształcono je na Towarzystwo akcyjne „Danzig", z rozszerzonym zakresem działania. Akcje Towarzystwa, wartości 200.000 dolarów, miał otrzymać Gdańsk, za wpłaceniem sumy 120.000 dolarów. Ponieważ Wolne Miasto nie było jeszcze prawnie ukonstytuowane, więc sumę wpłacił i akcje w zastępstwie przejął „Genossenschaftsbank", a gdy Senat do roku kwoty tej nie zwrócił, **akcje definitywnie przeszły na własność banku**. Otóż Jewelowski twierdzi, że **suma ta była wpłaconą tylko fikcyjnie** i że zaszedł przytem **wypadek przekupstwa**, czy to poszczególnych senatorów, czy też **całego Senatu**. Oskarżenie ciężkie, więc rozprawy toczą się długo, a przerwane zostały chwilowo — kryzysem parlamentarnym.

W atmosferze dusznej, naładowanej elektrycznością przez sprawę Jewelowskiego, pękła bomba. Jak zwykle, zaczęło się od drobnego incydentu. Z frakcji „Deutsch-Soziale", liczącej siedmiu posłów, przeszedł jeden członek do rządowej partji „Deutsch-Danziger Volkspartei", pozbawiając temsamem „Deutsch-Soziale" prawa posiadania przedstawicieli w komisjach i konwencie senjorów. Na domiar złego, poseł ten zobowiązał się swojego czasu pod słowem honoru na piśmie z klubu swojego nie występować. „Deutsch-Soziale" zakipieli wściekłością i przeszli do opozycji, a „Deutsche Partei" Jewelowskiego, która na to tylko czekała, **odmówiła Senatowi również swego poparcia**. Przy głosowaniu nad budżetem sprawiedliwości Senat pozostał w mniejszości i wysnuwając z tego konsekwencje, podał się do dymisji. Mamy więc pierwsze przesilenie rządowe od czasu istnienia Wolnego Miasta, tem ciekawsze, że **niema tu głowy państwa, któraby stanowiła element ciągłości między rządem jednym a drugim**. Oficjalnie głos mają obecnie, jako najliczniejsza frakcja, socjaliści, ale zapewne nie uda im się rządu utworzyć. Przesilenie, według programu, skończy się przypuszczalnie wyborem Senatu, w którym, obok dzisiejszych stronnictw rządowych, reprezentowana będzie, jak dawniej, Jewelowskiego „Deutsche Partei für Fortschritt und Wirtschaft". Stronnictwa mieszczańskie podzielą się władzą i nad sprawami publicznemi zalegnie tak dogodne dla wszystkich grobowe milczenie. Coś się w niem będzie działo, kto będzie tracił, a kto będzie korzystał, świat o tem wiedzieć nie będzie, dopóki jakaś zadraśnięta ambicja znowu nie zagra i nie znajdzie się człowiek, który, uważając, że go skrzywdzono przy podziale, uchyli rąbka tajemniczej zasłony. **D. J.**

E. A. POE.

# ŻYWCEM POGRZEBANY

Przekład **J. Stępowskiego**.

Są tematy, które budzą ogólne zainteresowanie, lecz które są zbyt okropne, aby je można zużytkować, jako pomysły literackie. Unikać ich musi romantyk, o ile nie chce urazić lub przyprawić o wstręt. Omawianie ich usprawiedliwić może tylko powaga i majestat uświęcającej i podtrzymującej je prawdy. Przejmuje nas n. p. zgroza, ze sporą domieszką „przyjemnego współczucia", kiedy dowiadujemy się szczegółów przejścia przez Berezynę, trzęsienia ziemi w Lizbonie, zarazy w Londynie, rzezi św. Bartłomieja, lub uduszenia stu dwudziestu trzech więźniów w Czarnej Jamie w Kalkucie. To jednak, co nas w szczegółach tych podnieca — to prawda — to rzeczywistość — to historja. Gdyby były tworami fantazji, odnosilibyśmy się do nich po prostu z obrzydzeniem.

Wspomniałem o kilku wybitniejszych i ogólnie znanych klęskach; tu jednak rozmiar nie mniej, jak i charakter klęski, działa tak żywo na naszą wyobraźnię. Nie potrzebuję zwracać uwagi czytelnika, że z długiego szeregu nieszczęść ludzkich mogłem wybrać wiele poszczególnych wypadków, których istotą było więcej bólu, niż go jest w którejkolwiek z tych wielkich, ogólnych plag. — Prawdziwe nieszczęście, najwyższe cierpienie — jest wyjątkiem, zdarza się rzadko. Dziękujmy miłosiernemu Bogu, że upiorne męki agonji stają się udziałem pojedynczego człowieka, nie człowieka, jako całości.

Być pogrzebanym za życia jest bezsprzecznie najstraszniejszą z ostateczności, jakie spotkać mogą śmiertelnego. Że często, bardzo często spotkały, temu nie zaprzeczy żaden myślący człowiek. Granice, dzielące Życie od Śmierci, są mgliste i niewyraźne. Któż może powiedzieć, gdzie się kończy jedno, gdzie zaczyna druga? Znamy choroby, w których przychodzi do całkowitego zniesienia widocznych funkcyj życiowych, w których jednak zniesienie ich jest raczej zawieszeniem, jeśli to tak nazwać można. Są to tylko chwilowe pauzy w działaniu tajemniczego mechanizmu. Po pewnym czasie jakaś nieznana, niewidoczna siła znów puści w ruch magiczne tryby i czarodziejskie kółka. Srebrny sznur nie zerwał się ostatecznie, nie rozbiło się złote naczynie. Gdzie jednak w międzyczasie przebywała dusza?

Pominąwszy nasuwający się nieuchronnie „a priori" wniosek, że pewne przyczyny wywoływać muszą pewne skutki, że znane ogólnie wypadki podobnego zawieszenia funkcyj życiowych musza w naturalnem następstwie stać się niekiedy powodem przedwczesnego pogrzebu, pominąwszy to przypuszczenie, rozporządzamy niezbitemi dowodami, zaczerpniętemi z praktyki lekarskiej, jak i powszechnego życia, które wskazują, że wielka liczba takich pogrzebów rzeczywiście się zdarzyła. Mogę przytoczyć zaraz, jeśli to konieczne, szereg autentycznych wypadków. Jeden z najcharakterystyczniejszych, którego szczegóły może są świeże jeszcze w pamięci niektórych moich czytelników, zdarzył się niedawno w sąsiedztwie miasta Baltimore, gdzie wywołał bolesne, niezwykłe i ogólne wrażenie.

Żona jednego z obywateli, cieszącycn się powszechnym szacunkiem, wybitnego prawnika i członka Kongresu, nabawiła się nagle tajemniczej choroby, która była zagadką dla jej lekarzy. Po ciężkich cierpieniach zmarła, a raczej sądzono, że zmarła. Nikt nie przypuszczał i nie miał powodu przypuszczać, że nie zmarła na prawdę. Wyglądała pod każdym względem, jak nieżywa. Rysy twarzy nabrały zwyczajnej u trupa ostrości i martwoty. Lica były, jak zwyczajnie, marmurowo-białe, oczy szkliste. Ciało było zimne. Pulsu nie można się było domacać. Przez trzy dni leżały zwłoki na katafalku i przez ten czas stały się sztywne, jak kamień. Pogrzeb przyspieszono, obawiając się szybkiego, jak się zdawało, rozkładu.

Kobietę złożono w jej grobowcu rodzinnym, którego nie tykano później przez szereg lat. Po pewnym czasie otwarto go celem ustawienia sarkafagu — lecz, Boże, jakiż widok oczekiwał męża, który osobiście próbował drzwi odchylić. Kiedy podwoje usunęły się na bok, jakaś biała postać upadła z chrzęstem w jego ramiona. Był to szkielet jego żony, przybrany jeszcze w niezbutwiały całun. (C. d. n.).

# Dział ekonomiczny

## Diarjusz ekonomiczny

· **Sprawa dopuszczenia weksli i listów gwarancyjnych bankowych** jako podkładu dla 4-tygodniowych **kredytów frachtowych** jest na najlepszej drodze i wkrótce będzie pomyślnie zatwiona.

— **600 doniesień kupców o zaniechaniu prowadzenia handlu** wpłynęło w ostatnim czasie w okręgu lwowskiej Izby skarbowej. Powodem tego jest podobno brak środków do zapłacenia wysokich podatków i opłacenia kosztów administracyjnych przedsiębiorstw.

— **Obrady nad ustawą o monopolu spirytusowym** odbywały się wczoraj na sejmowej komisji skarbowej.

— **Liczba bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskiem** przekracza 20.000 robotników.

— **Ostatnio rozpoczęte rokowania w Katowicach o czas pracy i płace w wielkim przemyśle Górnego Śląska** dotychczas nie doprowadziły do ugody. Przemysłowcy domagają się 8-mio godzinnego efektywnego dnia pracy w kopalniach, a 10-godzinnego w hutach, żądając równocześnie znacznego zmniejszenia deputatów.

— **Opłaty wywozowe na kopalniaki, słupy telegraficzne i papierówkę** zostały już zawieszone uchwałą komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

— **Zrównanie taryf kolei lokalnych z taryfami kolei państwowych** jest zdecydowane i n stąpi niebawem.

— **Na odległościach do 10 km będzie zastosowana taryfa kilometrowa**, a minimum opłaty frachtowej będzie zniżone z 10 do 6 km.

— **Czas ładowania** został przedłużony do 8 godzin.

— **Wczoraj odbyło się w Zduńskiej Woli zebranie bezrobotnych**, połączone z manifestacją. Przyjęto rezolucję, żądającą przymusowego otwarcia fabryk przez właścicieli.

— **Masowy wyjazd robotników do Francji**, przeważnie górników, odbywa się od pewnego czasu z zagłębia Dąbrowskiego. Jadą najlepsze siły.

— **Spadek kosztów utrzymania** daje się zauważyć w Anglji. — Indeks towarowy obniżył się w ciągu miesiąca o 2 procent.

— **W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy 1924 r.** w Anglji strajkowało 3,566.000 rokotników. — Liczba straconych dni pracy dochodzi do 3 miljonów.

## Nowa taryfa celna

(rb) Nowa taryfa celna, która będzie ogłoszona przed 30 b. m., przechodziła dziwne koleje. Z początku był zamiar taryfę tę właściwie tylko uporządkować, a co do stawek zmienić ją tylko o tyle, o ile tego wymagał fakt przyłączenia nowych obszarów, jak Górnego Śląska, do Rzplitej. Później przyłączył się wzgląd na konieczność większego zróżniczkowania taryfy przez utworzenie szeregu subpozycyj, a to celem ułatwienia zawierania traktatów handlowych.

**Już w podkomisjach jednak dokonała się zasadnicza zmiana przeważnej ilości stawek a to w kierunku umiarkowanego protekcjonizmu. Gdy sprawa przyszła na komisję plenarną, to z początku min. przemysłu i handlu było raczej za umiarkowaniem co do podwyższania stawek, a ministerstwo skarbu parło silnie do ich podwyższenia. Mniejwięcej w połowie posiedzenia komisji plenarnej sytuacja zmieniła się zupełnie, a to w związku ze znanemi obietnicami, które tymczasem premjer Grabski poczynił rolnikom co do zniżenia ceł na wyroby przemysłowe. Reprezentant ministerstwa skarbu naraz umilkł a pod koniec posiedzenia już sam przemawiał za zniżeniem niektórych stawek.**

Gdy sprawa przyszła wreszcie do komitetu ekonomicznego Rady ministrów, tam po krótkiej walce dwu prądów protekcji dla produkcji i protekcji dla konsumcji, zwyciężył prawie na całej linji ten drugi i w ten sposób **nowa taryfa celna**, która w tej chwili znajduje się juz w kancelarji prezydenta Rzplitej do nodpisu, **zawiera stawki przeważnie mniejwięcej równe dotychczasowym, a co do szeregu pozycyj nawet znacznie niższe.**

Niektóre ważniejsze szczegóły przedstawiają się, jak następuje:

Cła teoretyczne na zboże, uchwalone przez komisję, skreślono. Tosamo dotyczy ceł na konie i świnie — ale pozostawiono cła na bydło rogate. Następnie zniżono stawki na mąkę, słoninę i cukier (z 43 na 35). Cło na superfosfaty zniżono z 1·50 zł. na 1 zł.

Skóry podeszwiane zniżono o 20—30%, a cła na skóry wierzchnie zniżono w mniejszym stopniu. Dalej zniżono bardzo cła na obuwie, zwłaszcza średniego gatunku, w ten sposób, że będą one wynosiły około 15% wartości.

Cement zniżono z 3 na 2·50 zł., chlor na 35 zł., mydło zwyczajne z 31 na 25 zł., zapałki z 55 na 30 zł.

Cło na surówkę żelazną pozostawiono bez zmiany, a cło na żelazo obniżono o 10—15%. Mniej więcej w tymsamym stosunku obniżono także cła na wyroby z żelaza.

Cła na papier jeszcze komisja obniżyła na 10% a komitet ekonomiczny wprowadził dalszą 10-procentową zniżkę.

Tkaniny bawełniane i wełniane obniżono mniej więcej o 10%, lniane zaś o 10—20%. Cła na konfekcję obniżono w ten sposób, że będą one wynosiły tylko 20% od wartości, a cła na kapelusze obniżono z 2 na 0·80 zł.

**Natomiast komitet znacznie podwyższył stawki na towary luksusowe, jak wogole cła fiskalne.** Między innymi śledzie poszły w górę aż na 15 złotych!

Nowa taryfa celna wejdzie w życie w dwa tygodnie po jej ogłoszeniu, z tem, że dla towarów, wysłanych przed jej wejściem w życie, będzie jeszcze dodatkowy 2-tygodniowy termin, w którym będzie stosowane stare cło. To samo odnosi się do towarów już importowanych, a dotąd z cła niewykupionych.

Nowa taryfa celna nie przeprowadza konsekwentnie żadnej myśli gospodarczo-politycznej. Możnaby bowiem stanąć i na tem stanowisku, że skoro rozmaite gałęzie przemysłu muszą u nas produkować drożej, niż zagranica, to należy skazać je na wymarcie, a to wobec faktu, że jednak gospodarstwo Polski opiera się przeważnie na produkcji surowców i artykułów żywności. Ale w takim razie cały szereg stawek celnych, obecnie połowicznie zniżonych, należało jeszcze albo bardziej zniżyć, albo nawet znieść zupełnie. Drugi, djametralnie przeciwny punkt widzenia — to ochrona przemysłu, zwłaszcza przetwórczego, wysokiemi cłami, celem umożliwienia mu bytu aż do chwili zniżenia kosztów produkcji, do czego prowadzą różne drogi i do czego, acz z wielkim trudem, możnaby było ostatecznie dojść. Na to znów stawki celne w nowej taryfie są przeważnie za niskie!

Kto wie, czy ten drugi punkt widzenia w ostatecznej swej konsekwencji gospodarczej nie odpowiadałby lepiej interesom klasy robotniczej — a nawet i interesom rolnictwa. To, co przemysłowi przynosi nowa taryfa celna, mogłoby być opatrzone fatalnym tytułem: „Ani żyć, ani umierać"!

## Czy i o ile spadek cen może wpłynąć na złagodzenie kryzysu gospodarczego

(rom. b.). W ostatnich dniach daje się zauważyć powolne, lecz stałe i systematyczne obniżanie się poziomu cen hurtownych, co aczkolwiek niewielki dotychczas wywarło wpływ na kształtowanie się cen targowych, to jednak niewątpliwie w razie dalszego trwania pociągnie za sobą ich spadek.

Wielu ekonomistów i publicystów widzi w tem zjawisku wyjście z obecnej matni, w jakiej znajduje się życie gospodarcze.

Podobne problemy są obecnie aktualne w **Niemczech**, gdzie również odezwały się w prasie radosne głosy, komentujące zniżkę indeksu hurtownego, jako **pierwszą oznakę zbliżającego się uzdrowienia stosunków gospodarczych.**

U nas wielu domaga się od rządu konsekwentnego uprawiania dotychczasowej polityki gospodarczej przedewszystkiem **w dziedzinie kredytów**, sądząc, iż tą drogą uda się zmusić przemysłowców i hurtowników do wyprzedania znacznych zapasów towarów, a przez to do upłynnienia jakoby zkomasowanych i ztezauryzowanych kapitałów, oraz powstania możliwości zbytu, obecnie tak utrudnionego.

Zwolennicy tego zapatrywania mają rację, ale tylko w dziedzinie psychologji, o ile ta obecnie odgrywa rolę w życiu gospodarczem społeczeństwa.

Istotnie **ceny, zwłaszcza produktów przemysłowych**, są u nas **nadmiernie wyśrubowane.**

W okresie inflacji kupiec musiał celem uniknięcia ruiny sprzedawać towar znacznie powyżej kosztów własnych więcej, powiększonych o pewien godziwy procent, tak, iż wskutek tego wytworzyła się pewnego rodzaju **psychoza zwyżkowa**, która utrzymała się się w pewnej mierze nawet w kilka miesięcy po przeprowadzonej stabilizacji waluty.

Tem też należy po części tłómaczyć, iż z stosunkowo nie tak dawnego „raju taniości" **zamieniliśmy się w jedno z najdroższych państw** na kuli ziemskiej.

Podobnie jak w okresie wybujałej inflacji dewaluacja, proces w istocie swej wyłącznie ekonomiczny przybierał w pewnych momentach charakter wybitnie psychologiczny, powodując większy spadek marki, niż ona nań w rzeczywistości „zasługiwała", podobnie też psychoza zwyżkowa spowodowała w momencie nagłego ustalenia się wartości pieniądza znaczne „nadwartościowanie" produktów przemysłowych.

Tutaj też odgrywają zasadniczą rolę dwa brzydkie „przyzwyczajenia" z okresu inflacji, a więc ciągnący się w nieskończoność łańcuszek pośredników, zarabiających złote góry na „transakcjach" handlowych, oraz magazynowanie miesiącami, a niekiedy latami towarów, w febrycznym strachu przed deprecjacją pieniądza.

I w tych, jedynie w tych dziedzinach jest dla rządu p. Grabskiego wspaniałe pole do popisu.

Wyrwać i zdeptać chwasty, wybujałe na błotnistym gruncie spekulacji dewaluacyjnej, oto zadanie, które ostatecznie oczyści atmosferę gospodarczą i wpłynie na ustalenie cen na ich właściwym poziomie, a przedewszystkiem wpłynie na racjonalniejsze ukształtowanie się cen produktów rolniczych w stosunku do cen produktów przemysłowych.

Szukać jednak jedynej przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego w zbyt wysokim poziomie cen i sądzić, iż z chwilą gdy ceny spadną o 10—30 proc., wszędzie na ziemiach polskich popłyną pod niebo słupy dymów, to fałszywy pogląd.

Od lat **produkujemy zadrogo**. Już przemysł b. Kogresówki, sztucznie wygrzany w cieplarnianej atmosferze celnej Rosji, produkował znacznie drożej od reszty Europy. Okres dewaluacji polskiej waluty sprzyjał dalszej produkcji, bez oglądania się z ekonomizowanie i ulepszenie sposobów pracy. Nie było wówczas towaru drogiego lub taniego.

Każdy produkt był tanim wobec obniżającej się z dnia na dzień, a nawet dosłownie z godziny na godzinę wartości środków obiegowych, to też każdy łatwo znajdował zbyt.

Niewątpliwie istotną przyczynę obecnego przesilenia stanowi **brak popytu na towary**, spowodowany zbyt wysokiemi kosztami produkcji.

Jedyna zaś droga do ich zmniejszenia, to systematyczne wprowadzenie w życie do znudzenia oklepanych frazesów o zmniejszaniu kosztów robocizny, racjonalizacji i ekonomizacji metod pracy. Jeżeli zaś chce się przeprowadzić te podstawowe reformy, to konieczne jest odstąpienie od dotychczasowych metod udzielania kredytów.

Bez hojniejszych i zmniejszemi trudnościami zdobycia połączonych kredytów, nie przeprowadzi przemysł polski zasadniczych reform, stanowiących o jego bycie na przyszłość.

Spadek cen, zwłaszcza zaś wyrobów przemysłowych, wpłynie niewątpliwie na powiększenie zbytu zwłaszcza wśród sfer włościańskich, stanowiących 70 procent ludności Rzeczypospolitej, a pozbawionych chwilowo w pewnej mierze możności nabywania z powodu nieproporcjonalnie niskich cen produktów rolniczych, jednak wywoła tylko krótkotrwały efekt, jeżeli nie rozpoczniemy odbudowy naszego życia gospodarczego od fundametów.

## Wymiana banknotów markowych na złote

Z dniem 1 lipca b. r. **marka polska**, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 roku, **przestaje być prawnym środkiem płatniczym.** Pozostałe w obiegu marki będą wymieniane przez Centralną Kasę Państwową, kasy skarbowe, oraz oddziały Banku Polskiego do dnia 31 listopada 1924 roku, poczem zaś do 31 maja 1925 roku tylko przez Centralną Kasę Państwową, oraz oddziały Banku Polskiego.

Zamiana banknotów markowych nadsyłanych, lub przywożonych z zagranicy, na złote, odbywać się będzie w Banku Polskim na zasadach następujących: 1) równowartość nadsyłanych marek polskich może być: a) zapisaną na dobro rachunku nadsyłającej osoby lub firmy, o ile rachunek taki istnieje w Banku Polskim lub w jakimkolwiek innym banku polskim, wskazanym przez klijenta; b) przesłana w efektywnych banknotach złotowych pod wskazanym adresem w czeku na zagraniczną walutę, przyczem czek obliczony zostanie po kursie sprzedaży, wynotowanym w cedule giełdy warszawskiej w dniu dokonania zamiany; 2) przy wymianie nie liczy się żadnej prowizji, natomiast w razie wysłania za granicę efektywnych banknotów złotowych lub czeku na walutę zagraniczną, Bank Polski liczyć musi własne koszta, związane z przeprowadzeniem korespondencji, oraz porto i asekurację. Ponieważ koszta te wynoszą nie mniej, jak 1 złoty od przesyłki, należy nadsyłać do wymiany banknoty markowe jedynie na sumy wyższe, niż 1,800.000 marek; 3) ze względu na nieistniejące przepisy dewizowe, Bank Polski posiadać musi dowód, iż banknoty, które mają być zmienione zgodnie z powyższemi zasadami, istotnie zostały nadesłane, względnie przywiezione z zagranicy. Jako dowód służyć może list, względnie pakiet, opatrzony zagraniczną nadawczą pieczątką pocztową, względnie poświadczenia urzędu celnego.

## Kronika ekonomiczna

(rb) **O FUZJACH BANKOW** wiele obecnie się mówi, a ministerstwo skarbu weszło na racjonalną drogę nakłaniania banków, by łączyły się w większe organizmy. Najaktualniejszą jest sprawa połączenia Banku dla handlu i przemysłu z Bankiem kredytowym. Szereg banków słabszych obecnej sytuacji już długo nie wytrzyma; nie będzie to zresztą wielka szkoda dla gospodarstwa społecznego. Jednym z najbardziej zagwożdżonych w tej chwili jest Bank Wschodni.

(rb) **DLA UPLASOWANIA OBLIGACYJ POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO W ANGLJI** wyjechał dyrektor tego banku dr Słuszkiewicz do Londynu.

(rb) **RADA NACZELNA ZWIĄZKOW PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO**, jako luźna reprezentacja dla wspólnych wystąpień na terenie warszawskim, została utworzona 16 b. m., a Komitet organizacyjny stanowią pp.: Rutkowski, Battaglja i Kirsch.

ZMIANA TERMINU UISZCZENIA DOPŁATY DO CENY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Minister skarbu wskutek starań sfer przemysłowo-handlowych zarządził następującą zmianę terminów uiszczenia do kas skarbowych dopłaty zwyżki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Dopłata uiszczona ma być w dwóch różnych ratach: do dnia 30 czerwca, oraz do dnia 20 sierpnia b. r.

POBOR PODATKU OD UPOSAŻEŃ. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarach b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej, był w miesięcu lipcu b. r. dokonany w dotychczasowym trybie wedle skali, ustalonej dla potrąceń podatku w maju b. r., a ogłoszonej w numerze 96 „Monitora Polskiego" z dnia 25 czerwca b. r.

eżponęrk6ouyrazictroLjża

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.







Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. K. Górski.